Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie 5. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV **Kraków, niedziela, dnia 20 czerwca 1937 r.** **Nr 167.**

Francji grozi kryzys konstytucyjny

Paryż, 19. 6. (PAT). **Konflikt między rządem a Senatem zaostrza się coraz bardziej, grożąc nie tylko kryzysem gabinetowym, ale nawet przekształceniem się w kryzys konstytucyjny.**

Trudności przy przeprowadzeniu ustawy o pełnomocnictwach w Senacie okazały się **jeszcze większe, niż przypuszczali to pesymiści.** Komisja finansowa Senatu **odmówiła po prostu wczoraj wzięcia pod rozwagę tekstu pełnomocnictw,** uchwalonego przez Izbę Deputowanych i zażądała od ministra skarbu, aby złożył jej dziś inny tekst, **ograniczony ściśle do walki ze spekulacją i nadużyciami.** Oczekiwano, że na dzisiejszym posiedzeniu komisji interwencja premiera doprowadzi do odprężenia sytuacji, premier **Blum jednak na posiedzenie zwołane na godz. 15 nie przybył wcale,** a rząd odpowiedział na wczorajsze stanowisko komisji listem ministra skarbu do prezesa komisji Senatu Caillaux. W liście tym minister **odmówił kategorycznie przedstawienia nowego tekstu,** wskazując, że byłoby to **rzeczą niekonstytucyjną,** ponieważ równałoby się złożeniu niejako nowej ustawy, a każda nowa ustawa, według konstytucji, musi być najpierw uchwalona przez Izbę Deputowanych.

Komisja, urażona tym stanowiskiem rządu, podjęła obrady w nieobecności premiera i ministra skarbu i w swym gronie

PRZEREDAGOWAŁA PROJEKT W TEN SPOSÓB, ŻE STAŁ SIĘ DLA RZĄDU NIE DO PRZYJĘCIA.

Projekt ten bowiem upoważnia wprawdzie rząd do wydawania dekretów, ale tylko takich, które by miały wyłączny i bezpośredni związek ze zwalczaniem spekulacji i nadużyć, poza tym zaś projekt zawiera całą listę zastrzeżeń i ograniczeń, **kilkakrotnie większą od samego tekstu pełnomocnictw.** Zastrzeżenia i ograniczenia, zawarte na tej liście, zabraniają rządowi **wprowadzenia ograniczeń dewizowych, zmiany parytetu franka, upaństwowienia przedsiębiorstwa, stwarzania nowych instytucyj państwowych, wprowadzania nowych obciążeń dla państwa i gmin, przeprowadzenia pożyczki lub przymusowej konwersji, wreszcie wprowadzenia zmian do umów, istniejących między państwem a Bankiem Francji. Te ostatnie zastrzeżenia ma m. in. na celu nie dopuszczenie do tego, aby rząd wyzyskał pełnomocnictwa w celu zdobycia dalszych kredytów od Banku Francji.**

Tekst ten uchwalony został na komisji finansowej jednomyślnie, głosowało za nim bowiem 12 senatorów, a ci w liczbie 6, którzy głosowali przeciwko, nie mieli bynajmniej zamiaru popierania stanowiska rządu, **lecz wprost przeciwnie, byli to senatorowie z opozycji, odmawiającej rządowi wszelkich w ogóle pełnomocnictw.** Uchwała komisji finansowej została zakomunikowana rządowi. Na godz. 18 zwołano następne posiedzenie komisji, na którym — jak oczekują — minister skarbu określi stanowisko rządu wobec tej uchwały. Jest rzeczą wykluczoną, aby rząd na podobnie zredagowaną ustawę mógł się zgodzić. W kuluarach Senatu **panuje wobec tego ponownie nastrój niemal kryzysowy.**

Blum zgłosi dymisję, jeśli nie uzyska pełnomocnictw

Paryż, 19. 6. (PAT). Havas podaje, że **kontrprojekt finansowy opracowany przez komisję senacką będzie prawdopodobnie przyjęty przez Senat pod koniec dnia dzisiejszego. Rząd zwróci się wówczas do Izby** Deputowanych, aby jeszcze dziś wieczorem wypowiedziała się co do nowego tekstu przyjętego przez Senat. **Rząd domagać się będzie od swej większości podtrzymania tekstu pierwotnego przy równoczesnym daniu stanowczych zapewnień co do wykorzystania pełnomocnictw.** Jeżeli rząd, co jest prawdopodobne, **uzyska poparcie większości Izby,** to Senat ze swej strony, wypowie się w niedzielę co do tekstu, który w ten sposób przyjęty będzie po raz drugi przez Izbę. Premier Blum zmuszony może będzie tym razem **postawić kwestię zaufania wobec Senatu,** o ile w międzyczasie nie nastąpi porozumienie między obu Izbami. Rząd uważa za rzecz niezbędną uchwalenie ostateczne projektu finansowego najpóźniej w niedzielę.

Pewien miarodajny polityk oświadczył dziś wieczorem dziennikarzom wyraźnie, że gabinet obecny nie weźmie odpowiedzialności za pozostanie u władzy, jeżeli nie będzie rozporządzał w poniedziałek środkami, które by mogły zapewnić obronę franka.

Dyr. dep. obrotu pieniężnego zamierza podać się do dymisji

Paryż, 19. 6. (PAT.) Dziś w **kuluarach Izby Deputowanych i w Senacie obiegały pogłoski, że Jacques Rueff, dyrektor depar tamentu obrotu pieniężnego zamierza podać się do dymisji. Pogłoski te zostały powtórzone przez kilka dzienników. W ministerstwie skarbu nie można było otrzymać wyjaśnienia.**

Rozruchy wojskowe na Syberii i Ukrainie

Paryż, 19. 6. (PAT). „Journal" donosi z Tokio za prasą japońską, że na Syberii dojść miało do poważnych rozruchów wojskowych. Poza Syberią zamieszki wybuchły również na Ukrainie, gdzie po egzekucji gen. Jakirowa władze zastosowały terror. Dziennik podaje również, że dokonano aresztowań wśród licznych Niemców rosyjskich, oraz wielu obywateli sowieckich, stojących pod zarzutem utrzymywania stosunków z cudzoziemcami.

Moskwa zaprzecza pogłoskom o rozstrzelaniu Beli Kuna

Paryż, 9. 6. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Moskwy, iż zaprzeczają tam pogłosce kursującej za granicą, **jakoby Bela Kun zmarł śmiercią gwałtowną i jakoby był aresztowany.** W poselstwie węgierskim oświadczają, iż w sprawie tej nic poselstwu nie wiadomo. Zaprzeczają również wiadomości o samobójstwie żony gen. Jegerowa.

W Tunisie doszło do rozruchów na tle konkurencji między rolnikami

Tunis, 19. 6. (PAT). Pomiędzy tuniskimi a algierskimi robotnikami portowymi doszło do zajść, w których interweniować musiała policja i wojsko. Strajkujący rzucili się na policjantów i żołnierzy. **Od uderzeń kamieniami i nożami rannych zostało 21 policjantów i żołnierzy.** Pośród strajkujących **rannych jest 12 ludzi.** Zajścia powstały na tle konkurencji pomiędzy robotnikami portowymi.

Nowe „wyznanie" w Niemczech

Berlin, 19 czerwca. Minister Frick ogłosił dekret, uznający oficjalnie t. zw. wyznanie narodowo-socjalistyczne „niemiecki kościół narodowy". Sekta ta została stworzona przez jednego z najbliższych współpracowników kanclerza Hitlera, dra Artura Gintera.

Sekta głosi wiarę w Boga, wiarę w łaskę Bożą, świętość **krwi i rasy.** Wyznawcy tej sekty mogą obecnie zupełnie prawnie we wszystkich dokumentach osobistych wpisywać wyznanie „narodowo-socjalistyczne".

Nowy rekord motoszybowcowy ustalony na trasie Wrocław — Warszawa

Warszawa, 19. 6. (PAT). Dziś o godz. 14.25 na lotnisku na Okęciu wylądował lotnik niemiecki Fr. Aufermann, który wyleciał z Wrocławia o godz. 11.45 na motoszybowcu typu Grünau z motorem 2 cyl. typ „Baby". Na przelot tej przestrzeni pilot zużył 50 klm. lotem szybowym a pozostałe 250 klm. przy pomocy motoru na półobrotach. Przelot ten jest międzynarodowym rekordem w tej klasie szybowców. 20-litrowy zbiornik z benzyną został zaplombowany przed odlotem we Wrocławiu.

Krążownik niemiecki „Leipzig"

zaatakowany przez łodzie podwodne rządu walenckiego

Berlin, 19. 6. (PAT). Urzędowo informują, że w dn. 15 i 18 b. m. łodzie podwodne rządu walenckiego czterokrotnie atakowały torpedami krążownik niemiecki „Leipzig", który znajdował się na północ od portu Oran (Alger francuski). Krążownik nie został jednak trafiony. Szczegóły przebiegu ataku są następujące:

Kierunek strzałów był dokładnie obserwowany z pokładu krążownika i stwierdzony przez aparat podsłuchowy. Torpeda wypuszczona wczoraj przeszła w bezpośredniej odległości od dziobu „Leipzig" co widoczne było najwyraźniej z pokładu statku.

Wobec powyższego rząd Rzeszy polecił ambasadorowi w Londynie von Ribbentropowi zwrócić się do przedstawicieli trzech mocarstw, biorących udział w kontroli wybrzeży hiszpańskich, celem zawiadomienia ich o dokonanej napaści oraz zwrócić w stanowczy sposób uwagę na niebezpieczeństwo, na jakie narażone są w dalszym ciągu okręty wojenne niemieckie.

Czynniki urzędowe wskazują, iż Ribbentrop wyraził przekonanie, iż wobec zawarcia ostatnio porozumienia między czterema mocarstwami i powrotu Niemiec do komisji nieinterwencyjnej, komisja ta przedsięweźmie natychmiast odpowiednie kroki i zareaguje na ten ponowny atak.

W związku z powyższym faktem, kanclerz Hitler o 12 w nocy przyleciał aeroplanem do Berlina z miejscowości Godesberg.

Krążownik „Leipzig" nie postanowił, według dalszych informacyj, ataku bez odpowiedzi i ostrzeliwał atakującą łódź podwodną, zgodnie z zapowiedzią, którą dał swego czasu rząd Rzeszy.

Powody, dla których atak z dn. 15 bm. podany został do wiadomości publicznej dopiero w dniu dzisiejszym, uzasadniają w następujący sposób:

Kompetentnym czynnikom niemieckim chodziło o stwierdzenie faktu, czy wiadomość o torpedowaniu przedostanie się do wiadomości publicznej, oraz przez kogo wiadomość ta zostanie opublikowana. Przypuszczenia niemieckie, iż atak ten był świadomą napaścią potwierdziły się, gdyż 15 wieczorem rozpowszechniona została w prasie zagranicznej wiadomość o tym ataku, mimo iż z krążownika „Leipzig" wiadomość ta nie przedostała się. Fakt ten stanowi dowód, iż napaść była z góry przygotowana i zorganizowana. Uderzającym jest przy tym, iż celem ataków okrętów rządu walenckiego są w ostatnich czasach tylko okręty niemieckie i włoskie.

Kard. Pacelli legatem papieskim

na uroczystościach religijnych w Lisieux

Rzym, 19. 6. (PAT). Tutejsze koła francuskie z zadowoleniem komentują fakt mianowania kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego legatem papieskim na zbliżające się uroczystości religijne w Lisieux. Przypominają, że również w r. 1935 Pius XI mianował swoim legatem na uroczystości w Lourdes kardynała sekretarza stanu. Koła francuskie zwracają uwagę na fakt, iż **kardynał Pacelli zatrzyma się w Paryżu, gdzie spotka się z prezydentem Republiki i członkami rządu francuskiego. Będzie to pierwsza wizyta sekretarza stanu Stolicy Ap. w Paryżu od 136 lat,** ponieważ ostatni sekretarz kard. Consalvi bawił w Paryżu w r. 1801, aby spotkać się z Napoleonem Bonaparte.

Ponowne mianowanie kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego legatem papieskim oraz wizyta, którą kardynał złoży w Paryżu, komentowane są jako **wyraz serdecznych stosunków, łączących Francję i Watykan.**

Do Warszawy przybyła wycieczka kupców polskich z Ameryki

Warszawa, 19. 6. (PAT). Dziś wieczorem przybyła do Warszawy wycieczka kupców, członków federacji zrzeszeń kupiectwa polskiego w Ameryce (Cleveland) w liczbie 43 osoby. Na czele wycieczki stoi p. Nycek.

Kronika telegraficzna

— **Do Wiednia przybył doradca gospodarczy belgijskiego premiera van Zeelanda Morris Frere.**

— **Turecki minister spr. zagr. Rustu Arras w towarzystwie ministra gospodarki udał się przez Taurus do Bagdadu, skąd wyjedzie następnie do Teheranu.**

— **Ambasador hiszpański w Warszawie Mariano Ruiz Funes mianowany został ambasadorem w Brukseli.**

— **Prezes Banku Rzeszy dr Schacht odleciał dziś ze swym otoczeniem o godz. 9.30 do Berlina.**

— **Agencja Reutera donosi, że statek „Strathmore", o którego katastrofie doniesiono z Oranu, znajduje się obecnie w Southampton. Szczątki, znalezione na plaży w Saida, należą więc do innego statku.**

— **Z Rangoon donoszą: Wylądowała tu lotniczka Earhart.**

Przeciw międzynar. spekulacji

wystąpi trójporozumienie walutowe

Waszyngton, 19. 6. (PAT.) Pomiędzy departamentem skarbu a Federal Reserve Board toczą się obecnie narady na temat możliwości wzmocnienia układu trójstronnego **dla zwalczania spekulacji międzynarodowej.** Ze źródła urzędowego donoszą, iż celem badań jest ustalenie, **jakimi środkami departament skarbu mógłby otrzymywać pełniejsze i szybsze informacje o wywozie kapitałów poza granice St. Zjedn.** Informacje takie udzielane są dotychczas chętnie przez banki prywatne, jeżeli kwoty, wchodzące w grę są znaczne, albo wymagają przeprowadzenia operacyj z Federal Reserve Bank, lub gdy pochodza od deklaracyj podatkowych. W pierwszym wypadku wiadomości te są niekompletne, a w drugim przychodzą zbyt późno, aby mogła nastąpić interwencja skarbu. Ulepszenie kontroli finansowej napotyka **na duże trudności,** albowiem rozważane zarządzenia **muszą być zgodne z konstytucją.** Nie mogą one być tego rodzaju, by krępowały zwyczajne operacje, **lub wywoływały sprzeciw ze strony kapitału, któremu prezydent Roosevelt nadal udziela poparcia** dla zapewnienia odbudowy gospodarczej. Koła półurzędowe wskazują na to, iż wspomniane **badanie odbywa się przy współpracy z innymi sygnatariuszami układu trójstronnego,** celem doprowadzenia, o ile możności, do **stosowania we wszystkich trzech krajach analogicznych zarządzeń kontrolujących, co ułatwiałoby wymianę informacyj.**

Van Zeeland wylądował w Nowym Jorku

Waszyngton, 19. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym wylądował w Nowym Jorku premier belgijski Van Zeeland, przybywający do Ameryki jako rzecznik państw-sygnatariuszy konwencji w Oslo oraz jako ekonomista, desygnowany przez W. Brytanię i Francję do przeprowadzenia ankiety w sprawie odbudowy Europy.

Nowy proces o zajścia antyżydowskie

Warszawa, 19. 6. (Telef.) Na wtorek 22 bm. wyznaczony został proces **o** zajścia antyżydowskie, które rozegrały się **w** początkach br. w miejscowości Sokoły w pow. wysoko-mazowieckim. W stan oskarżenia postawiono 24 osoby, a wśród nich wielu członków Stron. Nar. Oskarżonych pociągnięto do odpowiedzialności za zniszczenie cudzego mienia. Oskarżeni odpowiadać będą z wolnej stopy przed sądem łomżyńskim.

W Madrycie wykryto spisek przeciwko rządowi

Walencja 19 czerwca. (PAT). Przywódca Partii Robotniczej Zjednoczenia Marxistowskiego (P. O. U. M.) Andrzej Nim, aresztowany niedawno w Barcelonie, przewieziony będzie do Madrytu, gdzie poddany będzie przesłuchaniu. Jak słychać, aresztowanie jego, jak również wielu innych członków P. O. U. M. w Barcelonie, spowodowane zostało wykryciem podczas rewizji w konsulacie w Peru kompromitujących dokumentów.

Masowe aresztowania

Paryż 19 czerwca (PAT) „Humanite“ zamieszcza korespondencję Jerzego Sorii z Madrytu, donoszącą o wykryciu rozległego spisku, w którym brali bezpośredni udział przywódcy P. O. U. M. (Robotniczej Partii Zjednoczenia Marxistowskiego). **Aresztowano już przeszło 200 osób. Wykryto dokumenty treścią swą przewyższają wszystko, co można sobie wyobrazić. Ustalono ponad wszelką wątpliwość łączność pomiędzy przywódcami P. O. U. M., znajdującymi się dziś w więzieniu, a faszystami 5 kolumny.** Na całym terytorium, będącym, pod władzą rządu hiszpańskiego, **istniała sieć spisków przeciwko rządowi. — Wśród aresztowanych znajdują się oficerowie sztabów niektórych brygad oraz oficerowie intendentury.** P. O. U. M. będąca na służbie generałów powstańczych, informowała z kilku punktów terytorium rządowego sztab generalny **faszystów o szczegółach, będących w toku operacyj, o ruchach wojsk i o uzbrojeniu.**

Ponowne bombardowanie Madrytu

Madryt 19 czerwca (PAT). Przez większą część ubiegłej nocy trwał silny pojedynek artyleryjski. Równocześnie słyszano wybuch min, co pozwala przypuszczać istnienie działań w Carabanchet. Koło godz. 1 w nocy odezwały się ciężkie działa rządowe, wyrzucając wielką ilość pocisków, od których drżały w centrum miasta wszystkie szyby. W odpowiedzi na to zagrały armaty powstańcze. Pociski powstańcze zaczęły padać na Madryt. Ogień trwał do godziny 2 wśród gęstej mgły, po czym nastąpiła 15-minutowa przerwa, po której strzelaninę wznowiono.

O godzinie 6 rano 21 samolotów powstańczych przeleciało bardzo wysoko nad Madrytem. Pomimo ognia z dział przeciwlotniczych samoloty wykonywały nad miastem ewolucje w ciągu godziny. Jak się zdaje, chodziło o lot wywiadowczy.

Generał Varela obejmuje dowództwo frontu północnego

Salamanca 19 czerwca. (PAT). Korespondent Havasa dowiaduje się, iż po rozstrzygnięciu kwestii baskijskiej stolica kraju Basków nie będzie ośrodkiem nowych operacyj wojennych. Krąży pogłoska, że gen. Varela, dowódca odcinka Avila, nieustraszony żołnierz, cieszący się wielką popularnością wśród wojsk i w głównej kwaterze, ma objąć wraz z gen. Davila dowództwo frontu północnego.

Zw. Zaw. przeciw komisarzom w Ubezpieczalniach

Warszawa, 19. 6. (Telef.) Związki zawodowe, wchodzące w skład Unii Pracowników Umysłowych postanowiły podjąć akcję **w sprawie jak najszybszego przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczenia społecznego.** Jak wiadomo, od czasu wprowadzenia w życie reformy instytucyj ubezpieczeniowych, **na czele ubezpieczalni stoją komisarze rządowi.** W tej sprawie przedstawiony będzie memoriał rządowi.

Marsz. Rydz-Śmigły w „Klubie 11 Listopada“

Warszawa, 19. 6. (Telef.). „Wieczór Warszawski“ donosi, że według wiadomości, krążących w kołach politycznych Warszawy, marsz. Śmigły Rydz bawił w „Klubie 11 Listopada“ na zebraniu, poświęconym wysłuchaniu sprawozdania z pierwszego półrocza. Marszałek Śmigły Rydz odebrał meldunek od prezesa Klubu dra Wielopolskiego i był na całej oficjalnej części uroczystości. **Na zebraniu wygłosili przemówienia min Grabowski, dr Wielopolski, prof. Wojciechowski z Poznania oraz prokurator Kożuchowski, po czym zabrał głos również marsz. Śmigły Rydz.** Uroczystości miały charakter ściśle wewnętrzny i dlatego nie wydano żadnego komunikatu do pracy. — „Klub 11 Listopada“ powstał w jesieni ubiegłego roku jako klub dyskusyjno-polityczny, grupujący w swych szeregach m. i. wyższych oficerów służby czynnej oraz sędziów i prokuratorów z min. Grabowskim na czele. Do Klubu należą również przywódcy tych młodych narodowców, którzy oświadczyli się po stronie OZN: pp. Piestrzyński, Drobnik, Hrabyk i i. Prezesem Klubu jest dr Wielopolski, dyrektor zlikwidowanego obecnie Biura Akcji i Planowania przy Prezydium Rady Ministrów.

Konferencja Drugiej i Trzeciej Międzynarodówki odroczona

Paryż, 19. 6. (PAT.) **Konferencja przedstawicieli socjalistycznej i komunistycznej Międzynarodówki,** która odbyć się miała w Paryżu z inicjatywy przewodniczącego Kominternu Dymitrowa, **została odroczona.** Przewodniczący Drugiej Międzynarodówki Brouckere zawiadomił sekretarza generalnego francuskiej partii komunistycznej Thoreza, że nie może przybyć 19 bm. do Paryża i proponuje zebranie konferencji dn. 24 bm. na pograniczu francusko-szwajcarskim w Annemasse.

Krwawe porachunki między robotnikami

Warszawa, 19. 6. (Tel.). Dziś rano na wałach częstochowskich w pobliżu alei Panny Marii podszedł do tragarza Joska Pędraka jego znajomy, również tragarz, Stefan Baran i zażądał pożyczenia pieniędzy na wódkę. Pedrak odmówił a wtedy wybuchła między obu tragarzami kłótnia, która przemieniła się w starcie, w czasie którego Pędrak strzelił dwukrotnie z rewolweru do Barana i zranił go śmiertelnie. Baran wkrótce zmarł. Zabójcę aresztowano i odebrano mu pistolet automatyczny. Władze prowadzą energiczne dochodzenia.

—o—

Hebda zwycięża Tłoczyńskiego 6:3, 6:1, 4:6, 3:6, 6:2

w półfinale mistrzostw tenisowych Polski.

Kraków, 19 czerwca. Wczoraj po południu na kortach A. Z. S. w Parku Krakowskim rozegrany został półfinał gry pojedynczej panów między najlepszymi tenisistami polskimi Tłoczyńskim i Hebdą. Zwyciężył po niezwykle zaciętej walce w pięciu setach lwowianin Hebda 6:3, 6:1, 4:6, 3:6, 6:2. Hebda spotka się w finale ze zwycięzcą drugiego półfinału w którym walczą Tarłowski ze Spychałą.

Postrzelił śpiącego

Kraków, 19 czerwca. Dzisiaj wieczorem **zgłosił się** na stację **Pogotowia** Ratunkowego **Stan. Tondera robotnik, który podał, że w czasie, gdy spał na polu w Kobierzynie postrzelony** został z dubeltówki **przez** znajomego **niejakiego** Szłapaka. Tondera ma rozliczne rany **na klatce piersiowej, głowie i udach. Odwieziono go** do szpitala.

Powstańcy zajmują Bilbao

Bilbao 19 czerwca. (PAT). Pierwszym budynkiem publicznym, obsadzonym przez wojska powstańcze, był ratusz, którego obrońcy po krótkiej walce poddali się. — Silnie oddziały zwycięskich wojsk przekroczyły w sobotę po południu most kolejowy na rzece Nervion i obsadziły nadbrzeżne ulice. Na skutek zręcznego manewru okrążającego liczne oddziały wojsk rządowych, znajdujące się w środku miasta, mają odcięty odwrót. Poddanie się tych oddziałów spodziewane jest z godziny na godzinę.

PIELGRZYMKA NAUCZYCIELI DO CZĘSTOCHOWY! Wobec napływu zgłoszeń po terminie Komitet krakowski zawiadamia, że przedłużył przyjmowanie zapisów do godz. **13** we środę 23 czerwca b. r. — Adres Komitetu: ul. Zwierzyniecka 1.

ARESZTOWANIE REDAKTORA „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ“.

Warszawa, 19. 6. (Telef.) Z **Grudziądza donoszą, że aresztowano tam Wit. Kulerskiego, redaktora i wydawcę „Gazety Grudziądzkiej“ oraz „Gońca Nadwiślańskiego“.**

Nabożeństwo dla chorych w krakowskim kościele

Kraków, 19 czerwca. Dzisiaj o godzinie 9 rano w kościele św. Floriana ks. **prałat Kulig** odprawił staraniem Zw. „Caritas“ Mszę św. dla chorych. W nabożeństwie wzięło udział **około 130 chorych, w tem 30 obłożnych,** którzy wysłuchali Mszy św. leżąc na noszach. Krakowskie Pogotowie Ratunkowe ofiarowało bezinteresownie swoje karetki którymi w liczbie 7 przewoziło chorych z domów do kościoła i następnie z powrotem do miejsc zamieszkania.

Ponadto wojskowość użyczyła noszy.

Po przystąpieniu wszystkich chorych do Stołu Pańskiego ks. prałat Kulig udzielił im błogosławieństwa.

Po Mszy św. krótkie przemówienie do chorych wygłosił **ks. dr. F. Machay.** Biedni chorzy podejmowani byli następnie śniadaniem na dziedzińcu kościoła św. Floriana, po czym karetki Pogotowia odwiozły ich do domów. Czynny udział w organizowaniu tej uroczystości wzięli **członkowie** Sodalicyj Akad. z **ks. dyr. Jasińskim** na czele.

Pielgrzymki jasnogórskie i odrodzenie katolickie

Trwają od paru tygodni piegrzymki na Jasną Górę. Były pielgrzymki młodzieży akademickiej, ziemian i robotników. Będzie jeszcze pielgrzymka nauczycielska.

Cokolwiek powiemy o bezpośrednich skutkach tych pielgrzymek, musimy przyznać, że są znakomitym potwierdzeniem żywotności wiary i kultu Marii w naszym narodzie. Nie mają innego celu, jak zaświadczenie publiczne poszczególnych warstw społecznych: jesteśmy katolikami!... Obcą im iest wszelka spekulacja. W sposób najbardziej zdecydowany bronimy ich — i opinia katolicka i władze kościelne — przed wiązaniem z jakimikolwiek rachubami politycznymi.

Z tego względu trzeba pielgrzymki uważać za znakomity przejaw wiary i przywiązania szerokich warstw do Kościoła. I tak przejdą do historii katolicyzmu w Polsce.

Ale nie powinny pozostać tylko manifestacjami. Winny być nadto jeszcze dźwignią w rozwoju katolicyzmu; winny przyczyniać się do pogłębienia katolickiej kultury w masach.

W POLSCE I WE FRANCJI.

Nie jest to rzecz błaha. Chodzi bowiem o właściwe zrozumienie roli i zarazem siły katolicyzmu... Może nam tu pomóc pewne porównanie.

Spotykamy się nieraz z przeciwstawieniem katolicyzmu francuskiego katolicyzmowi polskiemu. Przeciwstawienie jest słuszne. Katolicyzm francuski jest — o ile chodzi o jego zasięg w społeczeństwie — wąski, ale za to głęboki. Katolicyzm polski zaś jest płytki, ale za to szeroki.

Katolicyzm francuski dlatego, że jest głęboki, wydaje najpiękniejszą literaturę katolicką, tak naukową, jak beletrystykę. Zazdrościmy mu filozofów, jak Sertillanges lub Maritain, — poetów, jak P. Claudel, lub Mauriac. Ale ten tak głęboki katolicyzm nie wywiera większego wpływu na życie zbiorowe; masy ludowe wsi i miast (robotnicy) są obce katolicyzmowi, życie polityczne opiera się o nienaruszoną dotąd zasadę „laicyzmu“. Katolicyzm, wspaniały, głęboki, konsekwentny — żyje na marginesie historii Francji dzisiejszej. Historię tę tworzy masoneria, socjalizm, lub nawet komunizm. Katolicyzm ogranicza się do wpływów na wąską warstwę społeczeństwa.

Katolicyzm polski jest inny... Ma szeroki zasięg. Poza drobną garścią bezwyznaniowców i nie wielkim procentem protestantów — olbrzymia większość Polaków przyznaje się do katolicyzmu. Nawet radykalne lub lewicowe ruchy, które gdzieindziej wyznają „laicyzm“ lub propagują „bezbożnictwo“, u nas podkreślają „chrześcijaństwo“, nawet „katolicyzm“, w swoich programach. Mówi się: antyklerykałów jest dużo, ale antykatolików nie ma.

Ale ten „szeroki“ katolicyzm jest równocześnie płytki. W duszy mas tkwi katolicyzm albo dzięki przywiązaniu, albo dzięki — obojętności, oportunizmowi. Lecz nie dzięki przekonaniu, przemyśleniu. Dlatego ten katolicyzm polski nie wydaje owoców ani w dziedzinie myśli, ani w dziedzinie nauki, ani w dziedzinie sztuki i belestrystyki. Dlatego w zakresie spraw publicznych nie może zdobyć się na wielki czyn.

„WIĘCEJ, NIŻ REWOLUCJĘ“.

Nawet doskonali katolicy w Polsce nie uświadamiają sobie należycie braków takiego katolicyzmu... Najlepsi z nich, ubolewając nad pewnymi przejawami „bezbożnictwa“ lub „laicyzmu“, wypowiadają pogląd: trzeba stworzyć silną i wielką partię katolicką, objąć rządy, a wszystko się zmieni. Ulegają złudzeniu, jakoby grono kilku ludzi, ministrów, mogło ruszyć z posad nieruchomą bryłę katolickiego społeczeństwa bez potężnego ruchu w samym łonie tegoż społeczeństwa.

Są inni wśród tych najlepszych katolików, którzy myślą o jakiejś „rewolucji katolickiej“ (czytało się nie dawno w prasie młodzieży takie zdania). Zapominają, że — jak to paradoksalnie określił Maritain w swojej najnowszej książce „Humanisme integral“ —

„katolicyzm ma więcej do zrobienia, niż rewolucję“.

„Więcej... niż rewolucję?“.., Rewolucja jest zmianą tylko ludzi i instytucyj. A tu trzeba zmiany nie nazwisk, ale dusz. Trzeba wychowania nowego człowieka. Nie w tym oczywiście znaczeniu, by katolicy mieli Polskę zostawić masonom i komunistom na łup, a sami zamknąć się w Wieczernikach Kościoła. Ale w tym znaczeniu, że źródłem braków w „reżimie“ i w instytucjach są braki duchowe, że więc, kto je chce usuwać, musi sięgać do tych źródeł, a nie zatrzymywać się przy zjawiskach.

KOMÓRKI MYŚLI.

Katolicyzm trzeba nie tylko czuć, ale go trzeba przede wszystkim przemyśleć, to znaczy: poznać w zastosowaniu do naszych praktycznych, np. zawodowych, spraw. Pielgrzymki jasnogórskie mogą w tym względzie odegrać doniosłą rolę. Odegrają ją wtedy, gdy w każdej z poszczególnych grup społecznych, których delegacje przybywają na Jasną Górę, wywołają komórki myśli katolickiej. Niech pielgrzymka ziemian, robotników, nauczycieli wywoła powstanie kółka, które będzie po katolicku myślało o całej grupie, i które rozwinie apostolską wśród niej pracę!

Wtedy nasz szeroki katolicyzm zacznie być głębszym i bardziej konsekwentnym.

J. P.

Przegląd prasy...

Zjazd „Siewu“ i jego ideologia

W dniu dzisiejszym odbędzie sie w Warszawie zjazd „Centr. Związku Młodej Wsi“ (czyli t. zw. „Siewu“), organizacji popieranej przez p. min. Poniatowskiego, ale — mocno lewicowej. Poświęciliśmy jej niedawno artykuł wstępny. „Czas“ podniósłszy, że Marsz. Śmigły-Rydz ma asystować przy poświęceniu sztandaru C. Z. M. W. i odebrać defiladę uczestników, przypomina artykuł „Przodownika Wiejskiego“ (organu C. Z. M W.), w którym tuż przed wystąpieniem p. Koca z deklaracją pisano:

„szkoła średnia jest z pochodzenia swego szkołą szlachecko-mieszczańską, urzędniczo-klerykalną“.

„Od wielu miesięcy na gruzach BBWR w cichości ducha przygotowuje się nowy obóz prorządowy płk. Adama Koca... Nie chcemy powtarzać na ten temat różnych kaczek dziennikarskich, pragniemy tylko stwierdzić, że trudno będzie społeczeństwu kupić „Koca w worku“.

Wszystkie te objawy usiłują wykorzystać dla swych celów księża i endecy i w bardzo sprytny sposób chcą skaptować rząd dla swych reakcyjnych celów“.

„W innym znów artykule — kończy „Czas“ — jest mowa o „płatnych pismakach brukowców katolickich“, jeszcze w innym o księżach, jako przedstawicielach czarnej międzynarodówki itd., itd.“.

Żydzi szaleją...

Żydów opętała protestomania. „Goniec Warsz.“ podaje protest „Biura Prasowego Światowego Zw. Żydów Polskich przebywających za granicą“, który — ogłoszony w prasie zagranicznej — m. in. tak przedstawia zajścia w Brześciu:

„Egzekutywa Światowego Związku Żydów Polskich wyraża w imieniu wszystkich polskich Żydów Europy zachodniej i krajów zamorskich swoje oburzenie i protestuje przeciw zachowaniu się organów rządowych(?!) w Polsce, które tolerowały pogrom, będący bez precedensu nawet wśród ekscesów antyżydowskich, które przed wojną organizowała policja carska.

Świadkowie naoczni i kompetentni oświadczyli: 1) że pogrom był zorganizowany i przygotowany na wiele dni przed tym. 2) Że władze bezpieczeństwa odmówiły formalnie wystąpienia w obronie napadniętych żydów. 3) Że funkcjonariusze publiczni byli „nieobecni“ w czasie tych wypadków“.

Protest — donosi „Goniec Warsz.“ — został przesłany Radzie Ministrów w Warszawie... A oto znów „Orędownik“ donosi z Nowego Jorku, że przedsiębiorstwo filmowe „March of Time“ zwróciło się do prezesa Sokoła w Nowym Jorku, p. Martuszewskiego, by przysłał 96 młodzieńców do zrobienia filmu — proponując im po 5 dolarów za dzień „pracy“. Chłopców zgłosiło się więcej, ale — pisze „Orędownik“ —

„zanim p. Martuszewski pozwolił im grać, zażądał od wytwórni programu i podania celu zdjęć. Okazało się, że firma „March of Time“ sporządziła film przedstawiający „pogromy“ żydów w Polsce przez naszych studentów i do tego filmu potrzebne jej były „typy polskie“. Gdy się o tym dowiedzieli sokoli, z trudem zostali powstrzymani przez p. Martuszewskiego, by na miejscu nie rozprawić się z bezczelną wytwórnią“.

Jest to — pisze „Orędownik“ — robota żydowskiego towarzystwa: „Jewish-American-Congress“.

Lisków i ziemianie

Ks. prał. Bliziński z Liskowa daje w „Czasie“ odpowiedź organizacjom ziemiańskim, które go interpelowały, dlaczego przy otwarciu wystawy w Liskowie pominięto zasługi ziemian... W sprawie „Spółdzielni Rolniczo-Handlowej“ założonej w r. 1902. oświadcza:

„przy zakładaniu tej spółdzielni, a więc w zakątkach mojej pracy społecznej, ziemianie nie tylko nie brali udziału, ale, co stwierdzam nie bez przykrości, że ci, którzy mieszkali na terenie mojej parafii, odnosili się wrogo, a byli i tacy, którzy oskarżali mnie u władz rosyjskich. Twierdzili, że oświata chłopu zbyteczna“.

„Stwierdzam z zadowoleniem, że w okresie mojej późniejszej działalności w Liskowie, uspołeczniono jednostki pośród ziemian dalej zamieszkałych, a szczególniej, którzy sprowadzili się na teren mojej parfii, pomagały mi ofiarnie i wydatnie w pracy. Podkreśliłem mocno ten moment w swym przemówieniu do Pana Premiera w dniu 8 bm. podczas obiadu“.

Odnosi się to do Szkoły Rolniczo-Hodowlanej... Ks. prał. Bliziński pod adresem autorów „listu otwartego“ pisze:

„Treść listu otwartego stanowi dla mnie przykrą niespodziankę i bolesny a nie zawiniony cierń u schyłku mego życia“.

Syzyfowe prace litewskiej dyktatury

Już dłużej, niż 10 lat trwają na Litwie rządy dyktatorskie. Demokracja parlamentarna skończyła się pamiętnego dnia w grudniu 1926 roku, gdy grupa oficerów konnicy z pułk. Plechariczinsem na czele wkroczyła w czasie obrad do sejmu i zmusiła posłów do rozejścia się.

Obóz, który w wyniku zamachu stanu doszedł do władzy, nie miał oparcia ani w sejmie, ani w narodzie. Partia „Tautininków“ (narodowców), która dzięki przewrotowi objęła rządy, miała zaledwie 3 posłów w sejmie. Byli nimi: A. Smetona obecny prezydent, prof. A. Waldemaras późniejszy dyktator i premier, oraz ks. Mironas, dzisiejszy biskup polowy wojska litewskiego. Podporą rządów było tylko wojsko.

Usiłowania czynników rządzących miały od początku za cel rozbicie opozycji, zmontowanie własnego obozu politycznego i zdobycie dlań większości w społeczeństwie. Jakiż jest rezultat tych usiłowań po przeszło 10 latach?

Partia rządowa przechodziła w ciągu tego czasu ciężkie perypetie. Prezydent Smetona był zmuszony likwidować swego dawnego przyjaciela Waldemarasa, który — jak głosi fama — miał wejść w jakieś kontakty z wywiadem niemieckim. Później Waldemaras jeszcze próbował szczęścia i rozpoczynał „pucz“ wojskowy, który jednak w zarodku stłumiono. Również gospodarczy kryzys, który Litwę dotknął, nie ułatwiał sytuacji rządom.

Ale uwzględniając nawet te wszystkie trudności, stwierdzić trzeba, że rezultat ostateczny jest nader nikły.

Obóz rządzący miał w ręku **dwa potężne atuty**. Pierwszy atut, to — sytuacja uprzywilejowana, jaką daje **sprawowanie władzy**. Drugi — to **osoba prezydenta Smetony,** ciesząca się w narodzie wielką popularnością. Największy bowiem wróg polityczny nie jest w stanie zaprzeczyć, że prezydent Smetona należy do najzasłużeńszych spośród tych co przed wojną budzili uświadomienie narodowe wśród ludu litewskiego i że dzięki niemu przede wszystkim sprawa litewska stała się kwestią międzynarodową.

Pomimo tych cennych atutów, obóz rządzący przez lat 10 celów zamierzonych nie osiągnął.

Nowa konstytucja została poprostu oktrojowana. Mówiono o plebiscycie, rząd się jednak nie zdecydował. Widocznie obawiano się wyniku negatywnego.

Tak samo **dekretem prezydenta została narzucona nowa ordynacja wyborcza**. Ordynacja zrobiona wedle najlepszego wzoru... made in Poland. Tak samo jak u nas, nie daje ona swobody stawiania kandydatur i wyklucza udział stronnictw politycznych w wyborach.

Sejm wybrany w 1936 r. na podstawie tej ordynacji jest „jednolity“ i posłuszny. Ale faktem jest, że olbrzymia część ludności zbojkotowała wybory. Sejm obecny nie odzwierciadla absolutnie opinii kraju i nie ma żadnego autorytetu. Wykludzenie swobodnych wyborów wskazuje wyraźnie, że **rząd nie czuje się pewien i że nie ma za sobą większości opinii.** Inaczej przepisy kagańcowe ordynacji wyborczej nie miałyby uzasadnienia.

Kłopot jest też z młodzieżą. Większość młodzieży, zwłaszcza zaś na wsi, sympatyzuje z opozycją prawicową. Lepiej jest na terenie uniwersytetu kowieńskiego, gdzie bazą wpływów partii rządowej są korporacje studenckie i organizacja akademicka „Neo—Lithuania“ (Naujoi Lietuva). Ale i na terenie uniwersytetu Witolda Wielkiego dominują nastroje opozycyjne. Młodzież wiejska prawie cała skupia się w organizacji „Pavasarinkai“ („Przedwiośnie“) mającej charakter szczerze i głęboko katolicki, a sympatyzującej z opozycją prawicową i ulegającej jej wpływom.

Opozycja lewicowa nie jest w tej chwili groźna. Socjaliści są rozbici, a przy tym w pewnym stopniu skompromitowani t. zw. akcją Pleczkajtysa, który po nieudanych zamachach schronił się do Polski.

Natomiast **opozycji prawicowej nie zdołano pognębić**. Front opozycyjny na prawicy stanowią trzy partie ściśle ze sobą współpracujące i posiadające jeden sztab. Są to: **Chrześcijańska Demokracja**, **Związek Rolników** („Ukininku Sajunga“) i **Federacja Pracy** (Darbo Federacija). Wielką siłą opozycji jest **poparcie** duchowieństwa.

Nie mając mocnego oparcia w narodzie, **rząd często i gęsto szafuje represjami.** — Obóz koncentracyjny w Worniach nie stoi pustkami. **Partie polityczne zostały oficjalnie rozwiązane. Prasa iest w naiwyższym stopniu skrępowana.**

Dla zilustrowania przytoczę taki fragment. Agencja urzędowa „Elta“ rozsyła do prasy komunikaty na blankietach w dwóch kolorach: białe i różowe. Białe zawierają informacje. Można je drukować lub rzucić do kosza. Różowe natomiast redakcje muszą drukować pod presją zamknięcia pisma. Komunikaty różowe zawierają artykuły polityczne o tendencjach nieraz skrajnie przeciwnych niż te. które dane pismo reprezentuje. Przykład: do „Dnia Polskiego“ przysyła się komunikat szkalujący Polskę. Albo do organu chrześcijańsko-demokratycznego, komunikat atakujący tą właśnie partię.

A niezależnie od tego istnieje jeszcze i **surowa cenzura prewencyjna**. To swoją drogą!

Czy obóz rządzący zdobędzie społeczeństwo — wątpimy w to mocno. Obóz chrześcijańskiej demokracji jest niewątpliwie najżywotniejszą siłą polityczną. Ma za sobą wieś, która na Litwie jest podstawową siłą społeczną. — Na marginesie warto zaznaczyć, że leaderem Ch. Dem. jest prof. Bystras. który w organie swym „Rytas“ domaga się nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską.

S-a

DR STANISŁAW LIPSKI.

Jak udostępnić szpitale ludności wiejskiej?

II. Higiena i lecznictwo ludności wiejskiej nie tylko się nie poprawia, lecz stale się pogarsza, z fatalnymi konsekwencjami dla przyrostu ludności wiejskiej i jej stanu zdrowotnego. Ujemny wpływ na sprawę obronności Państwa nie wymaga bliższych wyjaśnień. Zamiast polepszania się stanu szpitali, urządzeń, ilości łóżek i t. d., następuje stałe pogarszanie.

A CZYŻ SZPITALE NIE SĄ KONIECZNE NA WYPADEK WOJNY?

Podejmowane od kilku lat próby ratowania prowincjonalnych szpitali z katastrofy finansowej zawiodły, tym bardziej, że **lekarzy w międzyczasie dobijano**, bo uderzano w dochody samorządu terytorialnego. Dochodzimy zatem do przekonania, że należy, mówiąc językiem lekarskim, zrobić „cesarskie cięcie", a mianowicie **zapewnić szpitalom stałe i pewne, niezależne od samorządu, dochody za leczonych czy wyleczonych chorych — przy automatycznym wyjaśnieniu i „wyczyszczeniu" budżetów samorządów**, z uwagi na wymienione poprzednio motywy **przy równoczesnym zapewnieniu** —

LUDNOŚCI WIEJSKIEJ LECZNICTWA DARMOWEGO W SZPITALACH PUBLICZNYCH. —

Domyślić się łatwo, że wspomniane postulaty dadzą się spełnić wyłącznie i jedynie **przy rozłożeniu kosztów prowadzenia szpitali publicznych na ogół ludności wiejskiej**, czyli przy dodatkowym opodatkowaniu na ten cel.

Jak to? Jeszcze jeden nowy podatek? Oto szkic projektu: Przeciętny powiat rolniczy, o ludności 100.000, szpitalu 100-łóżkowym, budżecie rocznym zł. 140.000, przy punktualnej płatności należności przez Ubezpieczalnię Społ., Skarb Państwa, obce powiaty, zarządy miejskie i chorych II. klasy, co, przy powyższe instytucje winno być, przy odrobinie dobrej woli, łatwo osiągalne ——

Przy tym założeniu, po szczegółowych a sprawdzonych z życiem obliczeniach, **wypada, że nowa opłata, zapewniająca darmowe leczenie ludności wiejskiej**

WYNIOSŁABY OD 1. MORGU ORNEGO ROCZNIE ZŁ. 0.48

i od 1. morgu lasu zł. 0.15. Przy dziesięciu morgach zatem opłacałby odnośny rolnik rocznie **zł 4.80**, mając wzamian zupełnie darmowe leczenie swoje i swej rodziny w szpitalu publicznym, naturalnie łącznie z wszelkimi operacjami i zabiegami, Roentgenem, diatermią, pantostatem i t. d.

„Narzucenia" tego nowego podatku wzgl. opłaty nie byłoby, gdyż odnośną uchwałę powziełaby dobrowolnie (ewentualnie więc odrzuciłaby!) Rada powiatowa każdego powiatu (z osobna, a zatwierdziłby Wojewoda przy współudziale Wydziału Wojewódzkiego.

Korzyści, w najszerszym tego słowa znaczeniu, z rozwoju szpitalnictwa dla ludności wiejskiej, a w efekcie dla Państwa są zbyt widoczne, by je tu uwypuklać. Pragnę zatem omówić krótko najważniejsze zarzuty, jakie mogą się uważnemu czytelnikowi odnośnie do powyższego projektu nasunąć, a mianowicie: 1) „Opór ludności przeciw nowemu obciążeniu". Kto zna wieś i na niej pracuje, ten przyzna, że tej obawy nie ma. Coraz bardziej docenia konieczność i dobrodziejstwo dobrego szpitala. 2) „Nowe obciążenie". Określenie to jest nie właściwym, gdyż **prędzej czy później deficyt szpitala, powstały z braku wpływu kosztów leczenia, ludność i tak musiałaby pokryć przez podatki na rzecz samorządu.** 3) „Wobec bezpłatnego leczenia — stałe przepełnienie szpitala". Tu czynniki hamujące zbytni napływ byłyby następujące: a) Wrodzona obawa ludności wiejskiej przed szpitalem, b) obrona przed utratą w gospodarstwie na dłuższy czas siły roboczej, c) ostra selekcja napływających chorych, selekcja mająca już obecnie miejsce przez ostre rygory finansowe, obowiązek wpłacania zaliczek i t. d.

Oto i wszystko.

Angielskie dzienniki -- najpoczytniejszymi na świecie

W prasie angielskiej ukazała się statystyka nakładu najpoważniejszych dzienników na całym świecie. Na pierwszym miejscu kroczy angielski **„Daily Express"**, który jest jeszcze „młodym" dziennikiem, gdyż został założony w 1900 roku. Dzienny jego nakład wynosi imponującą liczbę **2.100.000 egzemplarzy.** Na drugim miejscu znajduje się **„Scottish Daily Express"** z 1.500.000 egzemplarzami, na trzecim zaś **„Sunday Express"**, który bije 1.200.000 egzemplarzy dziennie. (Przed wojną rekord w nakładzie dzierżył **„Daily Mail"**, który był najwięcej poczytnym w owym czasie dziennikiem i bił 750.000 egzemplarzy.) Do poprzednio wymienionych dodać należy **„News Chronicle"** (1.300.000 egzemplarzy), **„Daily Chronicle"** (ponad milion) i **„Daily News"** (500.000).

Nakład **dzienników amerykańskich** nie osiągnął tej wysokości, jakiej należałoby się spodziewać. Lecz nie należy zapominać o tym, że w Stanach Zjednoczonych nie ma dziennika, którego zasięg obejmowałby całe terytorium tego rozległego kraju. Prasa amerykańska posiada charakter lokalny lub regionalny. Na czele wielkich dzienników kroczy **„New York Daily News"** z 1.600.000 egzemplarzy, następnie **„Chicago Tribune"** (750.000) i **„New York Times"** (450.000). W Brazylii **„Pensa"** osiągnął nakład 240.000 egzemplarzy, a **„La Nation"** 210.000.

We Francji w ostatnich czasach na pierwsze miejsce wysunął się **„Paris-Soir"** nadzwyczaj poczytny i popularny dziennik. Nakład jego wynosi 1.860.000 egz. **Prasa niemiecka przeszła ciężki kryzys w ostatnich latach.** Dzienniki katolickie zniknęły prawie zupełnie. Inne też przestały wychodzić, lub by ratować swój byt, połączyły się w koncerny. Inne wreszcie zostały wykupione przez rząd i korzystają z subwencyj. Tym powodzi się dobrze. Organ półoficjalny rządu **„Der Voelkische Beobachter" bije 450.000 egz.**, zaś **„Berliner Morgenpost" 350.000. „Der Angriff"**, organ min. Goebbelsa, nie dochodzi do 100 tys.

We Włoszech **„Corriere della sera"** w Mediolanie ze swoimi dwoma wydaniami, rannym i wieczornym, jest najwięcej poczytnym dziennikiem. Bije 500.000 egzem. Największym dziennikiem rzymskim jest **„Messagero"** (200.000 egz.), natomiast oficjalny dziennik rządowy **„Giornale d'Italia"** bije tylko 100.000.

Statystyka angielska nie uwzględnia jednak prasy azjatyckiej, choć wiadomo, że cztery dzienniki japońskie wychodzą w przeszło milionowych nakładach, a dwa pisma szanghajskie biją ponad milion egzemplarzy dziennie.

Teatr żydowski
pod gołym niebem na stokach Karmelu

Kilku amatorów żydów w Palestynie — donosi „Nowy Dziennik" — zorganizowało teatr, który dał pierwsze przedstawienie na stokach historycznej góry Karmel. Odegrano „Księgę Rut" przy współudziale symfonicznej orkiestry z Haify. Za widownię służyła pozioma płaszczyzna, a dla sceny wybrano miejsce w szerokim rozległym półkolu na stoku góry.

Humor

PIERWSZA SPRAWA.

— Co, Artur otworzył biuro adwokackie? I jak mu idzie?

— Wczoraj miał już pierwszy proces.

— Cóż to za sprawa?

— Krawiec go zaskarżył.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

BAYARD.

Wspomnienie jednej matury.

Jeden ze znajomych taką mi zwierzył onegdaj tajemnicę:

— Upływa w tych dniach równe 30 lat od mojej matury. Jeszcze teraz cierpnę na wspomnienie jednego jej epizodu. No, bo — posłuchaj!

Miałem profesora-germanistę, który był święcie przekonany, że jego przedmiot kocham nad inne i że go lepiej znam, niż polskie lub historię. Przyznaję, sam go w tym utwierdzałem. Ale też odpokutowałem za swój grzech.

Przychodzi termin matury pisemnej. A więc i z języka niemieckiego. Co zrobić, żeby nie zaprzeczyć dobremu o mnie mniemaniu profesora? Zrobiłem to, co się w takich razach robi, choć nie zawsze ze skutkiem. Przez pewnego profesora, któremu bardzo zależało na dobrych z „maturzystami" stosunkach, wydobyłem wraz z paroma kolegami bardzo zręcznie od naszego germanisty wiadomość, jakie to tematy maturyczne posłał do zatwierdzenia Radzie szkolnej we Lwowie.

Dobra nasza... Jak w dym walimy nazajutrz do szkoły obładowani, jak wielbłądy, książkami, skrótami itd. (Dyrektor rozwija kopertę z zadaniami. Pokazuje się, że mamy pisać na temat dramatu Goethego: „Iphigenie auf Tauris"... Świetnie! Wyjmuję ja z zanadrza egzemplarz dramatu Goethego, i — chroniony przez uprzejmego kolegę, który przedemną siedział, piszę. A, że nasz germanista strasznie lubił, gdy się mu w zadaniu cytowało poetów, więc i ja, chcąc dogodzić tej jego słabości, upstrzyłem zadanie mnóstwem cytatów z dramatu Goethego. Dziś widzę, że przesoliłem. Ale, cóż! Wtedy człowiek był głupi. Pomyśl so bie: jak moje zadanie zajęło całe 4 strony arkusza papieru, tak w tym wszystkim ledwie 1 strona była prozy, a 3 samych cytatów. Proza przychodziła mi trudniej; wiersze łatwiej, — wiadomo, dlaczego.

Załatwiwszy się w ten sposób z zadaniem, zamknąłem egzemplarz dramatu, ukryłem starannie w kieszeni, zadanie oddałem dyżurującemu profesorowi, i — pogwizdując wesoło — opuściłem gmach szkoły, którą tak łatwo oszukać.

Zadanie wypadło oczywiście świetnie... „Ausgezeichnet". Profesor nie mógł się go nachwalić. Zwłaszcza tych obfitych cytatów... On był dumny z ucznia, ja z — siebie. Byłbym go uściskał za tę kochaną jego naiwność... Ale wtedy jeszcze nie wolno było uczniowi poufalić się z profesorem... W każdym razie obaj byliśmy zadowoleni.

Nic myśl jednak, uprzejmy słuchaczu, że tu koniec tej historii. Nie! Bogini Nemezis nie spoczywała.

Oto przyszły na mnie gorsze od poprzednich — terminy: matura ustna. Tu już trudno radzić sobie tak, jak sobie można radzić przy pisemnej maturze.

— — — — — — — —

Przychodzę ja w wigilię swojej matury ustnej do szkoły. Chcę się poinformować, jak profesorowie pytają, jaki jest przewodniczący komisji egzaminacyjnej, — i w ogóle, żeby się na duchu podnieść... Rozmawiam z „ofiarami" tortur egzaminacyjnych, aż tu ktoś mię pociąga za rękaw:

— A, ty Płachetka! Dobrze, że cię widzę... Będziesz pytany z tych wierszy, które zacytował w zadaniu. Chcę się pochwalić tobą i twoim zadaniem. Przewodniczący już je oglądał i chce cię koniecznie bliżej poznać. Bo — widzisz — takie zadania — oświadczył przewodniczący — zdarzają się raz na tysiąc lat. On jeszcze takiego w życiu nie spotkał.

Aż mi dech w piersiach zaparło od tej nowiny i od tych pochwał. Bo — pomyśl sobie — nie tylko nie umiem tych cytatów na pamięć, ale — zważ — nawet nie wiem, com w tym zadaniu wypisał!... Egzemplarz z dramatem Goethego zamknąłem odpisawszy z niego szczęśliwie wiersze; nie zanaczyłem sobie nawet paznokciem tych cytatów, a zadanie jest dzisiaj pod strażą takiego Cerbera, jak sam Dyrektor gimnazjum, który je wraz z innymi trzyma zamknięte w swojej kancelarii.

W tej jednej chwili zaprzysiągłem, że na całe życie wyrzekam się wszelkich szach rajstw. Mianowicie przy maturzel... Ale, cóż takie ślubowanie może pomóc? Wiersze trzeba umieć! Inaczej... Łatwo sobie wyobrazić, coby się stało.

Miałem czarny dzień. Odeszła mię ochota do jedzenia, do nauki. Pełen najgorszych przeczuć prześlęczałem noc nad jakąś książką. Dopiero z brzaskiem dnia przyszła mi do głowy zbawcza myśl...

— Wszak i do zadań można się dostać... Jest tercjan gimnazjalny.

Wydobywszy ostatnią — jaką miałem — srebrną dwukoronówkę udałem się wczesnym rankiem do tercjana.

— Panie, zmiłuj się...

Zmiłował się poczciwy tercjan nad biednym studentem. Naprzód wziął dwukoronówkę, po tym w papuciach podreptał do kancelarii dyrektora, wyszukał moje nieszczęsne zadanie i przyniósł mi je, jak skarb cenny. Zasiadłem do przepisywania cytatów. Przepisałem i wypadłem z gmachu gimnazjum „kuć" je na pamięć. Szło opornie; na parę godzin przed egzaminem wlazły umysłowe zawodzą. Ale ostatecznie nauczyłem się.

Teraz — matura.

Język niemiecki... Zacny germanista podtyka przewodniczącemu pod nos mojo zadanie. Z dumą zakreśla olbrzymie cytaty. Przewodniczący przygląda się mi. Widzę, że trochę ironicznie. Lekki dreszcz mię przenika. A, nuż wie wszystko...

— Also, Płachetka!

I każe mi deklamować jeden cytat. Rżnę bez zająknienia... Drugi. Tak samo. Widzę, jak przewodniczący zaczyna patrzyć na mnie z podziwem... Trzeci cytat. Bez zająknienia.

Egzamin skończony. Raczej — finita la commedia... Profesor gratuluje mi; także przewodniczący.

— Och, myślę sobie:.. Gdybyście wiedzieli prawdę. Gdybyście...

— — — — — — — —

Upłynęło parę lat. Niespodzianie spotykam naszego germanistę. Pytam, czy mię poznaje?

— Ależ, — żachnął się!... Takiego ucznia, który tak się wspaniale popisał przy maturze, miałbym zapomnieć? Ani przed tym, ani po tym czegoś podobnego nie spotkałem... Pamiętam, pamiętam...

Zrobiło się mi nieprzyjemnie... Trzeba nareszcie zburzyć tę legendę. Więc z pokorą opowiadam, jak było. Z tym egzemplarzem „Ifigenii", i z tym tercjanem... Widzę, jak w miarę mojego opowiadania profesorowi wydłuża się mina. Widzę, że ma żal do mnie. Za to, że go oszukałem, — czy też za to, że rozwiałem legendę? Nie wiem... Profesor nie chce już słuchać do końca. Żegna mnie zimno i odchodzi.

Właściwie powinien był mi powiedzieć:

— Brawo, młody człowieku! Wykazałeś prawdziwą dojrzałość... Chodź ze mną na kieliszek wina.

Tak myślałem wtedy. Dziś sądzę inaczej. Popełniłem oszustwo. Jeśli zaś co może wi[n] nego usprawiedliwiać, to tylko jego wiek młodociany...

— — — — — — — —

Tu skończył mój znajomy. A zalał się łzami. Były to łzy szczerej skruchy. Zapewnił mię, że, gdyby mu drugi raz przyszło zdawać maturę, to by już nie oszukiwał. Przede wszystkim nie cytowałby poetów. W poezji jest jakiś urok, a w tym uroku czai się zdrada... Zapewniam was, czytelnicy, że zdrada.

TYGODNIK **24 MAJA** AKADEMICKI

KRAKÓW, 20 CZERW. 1937

ROK II — NUMER 25.

Przechadzki po prasie

„Samorząd uniwersytecki, to nie instytucja dla wygody profesorów“

P. A. Ordęga przypomina na łamach „Odnowy“ z dnia 13 b. m. (w artykule, pt. „Nowelizacja ustawy akademickiej“) główne etapy uchwalania ustawy o szkołach akademickich: od r. 1932, interwencji ówczesnych rektorów z presem P. Akademii Umiejętności u P. Prezydenta Rzp., do ogłoszenia ustawy 15. III 1933, oraz jej wykonywania, jak zwinięcie w jesieni 1933 r. 51 katedr, (w czym 26 obsadzonych), jak próby wprowadzenia w skład senatów elementów bez odpowiedniego dorobku naukowego. Za p. Ordęgą pragniemy przytoczyć słowa prof. Balzera ze zbiorowego dzieła: „W obronie wolności szkół akademickich“. Prof. B. pisze między innymi:

„Samorząd uniwersytecki — to nie instytucja stworzona dla wygody profesorów; to rzecz związana jak najściślej z pomyślnym rozwojem samej nauki, z rozwojem i rozkwitem cywilizacji i kultury narodowej, związana z nimi do tego stopnia, ze można ją nazwać koniecznym tego rozwoju warunkiem. Podważenie czy usunięcie owej jego podstawy musiałoby wywołać skutki zgubne, najfatalniejsze dla całego narodu: podważyłoby skarb najcenniejszy, jego kulturę“.

Słowa to bardzo aktualne dziś, zwłaszcza wobec dyskusji prasowej wywołanej wypadkami ostatniego roku. bądź dyskusji w parlamencie nad projektem uchwalonej już noweli do ustawy.

Powołać usuniętych profesorów!

P. Ordęga pisze w końcu swego artykułu następujące uwagi w sprawie zwiniętych przez Jędrzejewicza katedr:

„Trzeba mieć odwagę przeprowadzić nie tylko zabezpieczenie uniwersytetów przed nową „czystką“, ale także naprawić te szkody, jakie poczyniła ustawa z 1933 r. Ku temu zaś prowadzi droga tylko przez powołanie do służby czynnej usuniętych profesorow, z drugiej zaś strony przez zmianę przepisów o życiu młodzieży“.

Oczekujemy, że społeczne życie młodzieakademickiej, w którym dotychczas obowiązywała norma jak najdalej idącego rozbijania i rozdrabniania, z początkiem przyszłego roku będzie mogło przybrać nowe formy. doskonalszej organizacji.

Co słychać we Francji?

Przyjrzyjmy się pracy młodzieży akademickiej katolickich stowarzyszeń we Francji, na podstawie sprawozdania umieszczonego w mies. „Odrodzenie“ (V—VI, 1937) p. R. Millota, prezesa Federacji Francuskich Studentów Katolickich, organizacji skupiającej w swych szeregach około 17.000 członków. Celem Federacji jest, jak mówią statuty:

„stworzyć łączność między stowarzyszeniami podobnymi nie naruszając ich autonomii, pomagać im w ich działalności, bronić interesów i zapewnić wspólną reprezentację katolickich studentów francuskich tak w kraju, jak i za granicą“.

„Federacja jest organem Akcji Katolickiej przez swą działalność w środowiskach katolickich przez swoje zainteresowanie i osiągnięcia. Jako organ wychowania — Federacja daje swym członkom możność zdobycia chrześcijańskiej kultury. Pod trojakim kątem widzenia: społecznym, religijnym. zawodowym, grupy Federacji przyczyniają się do wychowania prawdziwej elity przez „rekolekcje zamknięte, konferencje, czasopisma i kursy. Stałym celem naszej akcji jest wychowanie katolickich zawodowców, którzy znają doskonale swój zawód i wymagania wiary w stosunku do tego zawodu, i katolików świadomych świadectwa, które mają dawać we wszystkich czynnościach swego życia.

Przez działalność czysto federacyjną, jak ankiety i kongresy, jest zapewniona łączność wszystkich studentów z wielkimi zgrupowaniami zawodowymi katolickimi.

U nas pierwsze kroki w kierunku zgrupowania wszystkich katolickich organizacji akademickich we wspólnym związku dla koordynacji i współpracy — są poczynione w środowiskach, które potrafiły zorganizować komitety przy kapelaniach akademickich. tworząc w ten sposób komórki Akcji Katolickiej na uniwersytetach, pierwsze komórki przyszłej federacji obejmującej całą Polskę, wszystkie tereny akademickie.

Wł. Sadowski.

JÓZEF ZIEMBIŃSKI

Kręgi na wodzie

Za kilka, kilkanaście dni w przestwory akademickiego morza wpadnie kamień: Wakacje! I od razu rozbiegną się wokoło kręgi fal — młodzież opuści miasta uniwersyteckie i rozpłynie się po małych miasteczkach i po wsiach. A potem nastąpi cisza i spokój. Czasem cisza i spokój świadczą o martwocie. Nie taka powinna być jednak cisza wakacyjna.

Wakacje są przeznaczone na odpoczynek i nabranie sił do dalszej pracy (albo do dalszego pracowitego jej unikania — mógłby ktoś powiedzieć). Ale, czy tylko do tego? Zważmy na to, że akademik, który dostaje się do tego czy tamtego miasteczka, na taką czy inną wieś staje się ośrodkiem znacznego zainteresowania, że od niego tylko zależy, by stał się także ośrodkiem pewnych poczynań o charakterze zarówno ideowym, jako też, powiedzmy nawet... gospodarczym.

Nie chodzi tu bynajmniej o to. by twierdzić. że nie ma różnicy pomiędzy intensywnym okresem pracy, jakim jest dla wielu rok akademicki, a wakacjami. W grę wchodzi konieczność konsekwentnej pracy dla swej idei — także i podczas wakacji. Nie można pracy tej zarzucać, ale ją trzeba kontynuować chociażby w tempie zwolnionym.

Kwestia codziennego katolicyzmu jest dla akademika zbyt oczywista, by się o niej wiele rozwodzić. Podkreślić trzeba tylko jedno: akademik praktykujący może zdziałać więcej niż najlepszy ksiądz. Silniej bowiem działa przykład młodego inteligenta i — bądź co bądź — „z miasta“. niż nauka z ambony. Ale, o ile silnie działa dobry przykład, bez porównania silniej może oddziałać zły. Trudno byłoby więc przypuścić, że akademik przyznający się w mieście do katolicyzmu, na wsi czy miasteczku da swemu katolicyzmowi urlop i będzie robił, co mu się żywnie podoba. Bywa tak nieraz. choć nie można jednak robić z tego reguły. Zresztą, jak powiedziałem, są to rzeczy zbyt oczywiste i zbyt naturalne, aby czas sobie nimi zajmować.

Chcę na tym miejscu wspomnieć o innych rzeczach ważnych: kwestia walki z komunizmem i akcja odżydzeniowa. Na wsi działają — zwłaszcza od dołu, tj. od mało- i bezrolnych, oraz od strony młodzieży — wpływy przynajmniej komunizujące. Wpływom tym musimy przeciwdziałać. bo któż to za nas zrobi? Nie poślemy chyba do walki z komunizmem panów z „Legionu Młodych“. którzy twierdzą. że największym wrogiem komunizmu jest socjalizm i chcą popieraniem socjalistów odsunąć i... pokonać niebezpieczeństwo komunistyczne.

Jak zwalczać komunizm i jak jednocześnie pracować nad wprowadzeniem w umysły zasad społecznej nauki Kościoła — zależy od warunków miejscowych oraz od możliwości osobnika, który tym się zajmuje. W każdym razie jedno wątpliwości nie ulega: lepiej jest pracować w tym kierunku nad paroma wybitniejszymi jednostkami, aby je przekonać i dla naszej pracy pozyskać, niż urządzać bez przygotowania terenu jakieś liczniejsze zebrania i spotkać się z zarzutami lub argumentami, które wprawią organizatora w kłopot i wywołają w razie nienależytego ich zwalczania — wprost przeciwny skutek.

Antysemityzm na wsi staje się coraz bardziej świadomy. Jakaż ma być tutaj nasza rola? — **Wskazywanie dróg, po których należy Żydów z Polski usuwać, i to dróg skutecznych; propaganda polskiego „straganu“, symbolicznego już dzisiaj, przy jednoczesnym wpajaniu przekonania, że walka odżydzeniowa musi być prowadzona „fair“, że nie można budować tu na nienawiści do Żydów, lecz na instynkcie narodowym czy plemiennym,** czy jak tam inaczej nazwiemy to uczucie, które nam powiada, że bliższa koszula ciału, niż żydowski chałat.

Przy kwestii żydowskiej spotkamy się z zagadnieniami natury gospodarczej. **Życie wymaga od nas, abyśmy w obecnych zwłaszcza czasach starali się, wedle sił i możności, przyczynić do podniesienia miasteczka czy wsi na wyższy poziom gospodarczy. I kulturalny jednocześnie,** gdyż te dwie rzeczy idą ze sobą w parze. Nie będziemy tego robić przez urządzanie jakichś „mądrych“ wykładów, na które przyjdzie pies z kulawą nogą albo i nikt. Ale każdy, stosownie do swej specjalności akademickiej, może zrobić wiele: rolnik wskaże pewne ulepszenia w gospodarce na kawałku ziemi do jego rodziny np. należącym, objaśni działanie sztucznych nawozów czy też będzie tłumaczył, jak — siejąc mało — zebrać dużo (tzw. siew rzadki Lossowa); medyk będzie starał się o podniesienie stanu higienicznego; prawnik znowu może być doradcą w sprawach podatkowych, może nieraz i niejednego wybronić nie znających czynności podatkowych wieśniaków od zbytnich ciężarów i uchronić od sekwestratora, czy komornika, nadto może wiele przyczynić się do polubownego załatwienia licznych — zwłaszcza na wsi — sporów sąsiedzkich. I t. d.

Pracy, jak widać, jest sporo. Czasu niewiele. Siły także mniej czasem wskutek całorocznej pracy, nie tylko naukowej ale i zarobkowej. **Mimo tego musimy wszyscy — każdy tak jak umie — pewne zadania realizować. Nikt ich za nas nie wykona!** Chyba, że dopuścimy do pracy naszych ideowych czy bezideowych przeciwników...

Nie możemy być falą, która się miękko rozpływa i ginie w piasku, lecz taką, która rzeźbi i przeobraża brzegi, uderzając w nie całą mocą!

Od Redakcji

Niniejszy numer „24 Maja“ jest ostatnim przed wakacjami. Następny ukaże się w niedzielę, 17 października b. r.

Wszystkim naszym Czytelniczkom i Czytelnikom składamy serdeczne życzenia wesołych wakacyj i miłego wypoczynku.

REDAKCJA „24 MAJA“.

Na deser...

Filosemityzm patriotyczny

T. zw. „sprawa żydowska“ dzieli społeczeństwo nasze, z grubsza rzecz biorąc, na dwie, choć znacznie nierówne, części.

Ogromny odłam zdrowo i patriotycznie myślących obywateli... co tu dużo gadać, po prostu trzeźwo patrzących na to, co dziś u nas żydzi, czy to w dziedzinie kultury czy społeczno-gospodarczej, wyczyniają — jeden tylko widzi skuteczny środek zaradczy:

Za wszelką cenę i w jak najkrótszym czasie zmusić naszych „gości“ do „uszczęśliwienia“ sobą innych, dalekich od polskich miast i wsi, ziem.

Powiedzmy... Madagaskar, Azja środkowa, może i Antarktyda — którą z pewnością dzięki „niezwykłym zdolnościom i przedsiębiorczości narodu żydowskiego“ — jak zwykli często o sobie krzyczeć nasi specjaliści od „kielni, młota i sierpu“ — zamienią wkrótce w kraj miodem i mlekiem płynący. Zresztą wszystko jedno, gdzie. Byle jak najdalej od nas...

Drugi natomiast odłam społeczeństwa, do którego należą przede wszystkim elementy lewicowe, myśli akurat przeciwnie. A więc:

W imię sprawiedliwości (jakiej?) należy dzielić się z nimi wszystkim, co mamy! — Żydzi uszczęśliwili nas wielkim Marxem i prowadzą (o tak!) proletariat ku wolności (kierunek na Wschód)!

Przynajmniej czarne na białym. Tak samo marzą nasi „cywilizowani“ Żydzi, którzy przy suto zastawionych stolikach najelegantszych cukierń i restauracyj. przy dźwiękach jazz-band'ów śnią w tej chwili, kiedy Polskę jak długa i szeroka pokryją czerwone sztandary, a z ręki otumanionego robotnika-Polaka zginie ostatni Polak-„antysemita“...

Lecz prócz tego „filosemityzmu bez ogródek“ jest jeszcze u nas inny filosemityzm — powiedziałbym: „humanitarno-patriotyczny“.

Patriotyczny???

Istotnie, chytrze to brzmi. Twórcą bowiem i gorącym propagatorem tego sposobu zażydzania Polski jest równie chytry Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, który prowadzi ogromnie przemyślną politykę:

„Diabłu świeczkę, a Panu Bogu... ogarek“ — oto dewiza tej polityki. Słowa te można by tak przetłumaczyć na język aktualny: „My tylko jesteśmy prawdziwymi piłsudczykami! Niech żyje Marszałek Rydz-Śmigły! Silna Polska — to nasz ideał!“ A równocześnie trochę ciszej (lecz, o ileż szczerzej): „Walczymy o Polskę robotniczo-chłopską... Niech żyje Lewica Polska... Nienawiść klasowa prowadzi nas do boju“.

Podobnie i z tym filosemityzmem. Oto w ostatnim numerze (15 bm.) dwutygodnika „Przemiany“ (organ Z. P. M. D.), w artykule J. Walczaka („Istota polskiego nacjonalizmu“), czytamy m. in.:

„Czy tchórzliwe, sztuczne ograniczanie procentu mniejszości narodowych i hodowanie tą drogą elementu, który boi się, że nie wytrzyma konkurencji z elementem nie polskim, — czyż to ma być naprawdę program narodowy? Nie ma on nic wspólnego ze zdrową tężyzną narodową, która nie może lękać się rywalizacji otwartej, szczerej, na równej stopie“.

A więc Żydzi są dla nas błogosławieństwem, opatrznością. Dzięki temu „wybranemu“ (dla nas?) narodowi mamy doskonałą sposobność do... podciągnięcia Polski wzwyż. Czyż to nie kapitalna interpretacja słów marsz. Rydza-Śmigłego?!

Ja, gdybym nie był wyznawcą „tchórzliwej“ idei uwolnienia nas od żydowskiej konkurencji, a należałbym do „odważnych patriotów“ spod znaku Z. P. M. D. — zaproponowałbym jeszcze radykalniejszy sposób na wzmocnienie elementu polskiego w kraju drogą współzawodnictwa.

Oto mój plan:

Wstrzymać wszelką emigrację Żydów z Polski. Sprowadzić z 5 milionów nowych; część osadzić na roli, część w handlu. Napisać do Stalina uprzejmą prośbę, aby był łaskaw przysłać do nas ze 3 miliony rosyjskich komunistów, którzy będą mieli zapewnione warunki „pracy społecznej“. Specjalnymi ekspresami sprowadzić w klatkach 50 tysięcy oryginalnych anarchistów z Hiszpanii i wypuścić ich, powiedzmy... w stolicy. Aby zaostrzyć konkurencję, zwolnić wszystkich ukraińskich więźniów politycznych, a naszej mniejszości ukraińskiej zapewnić ustawowo kompletną swobodę polityczno-gospodarczą. W końcu ażeby zrównoważyć współzawodnictwo od wschodu, wpuścić na G. Śląsk, Pomorze i do Wielkopolski 5 milionów hitlerowców z Niemiec, dając im również wolną rękę...

Walka konkurencyjna z mniejszościami w takich warunkach dałaby nam możność osiągnięcia najwyższych wartości „państwowotwórczych“ i z pewnością Polska w krótkim czasie stałaby się pierwszym mocarstwem w Europie.

I jeszcze jedno: realizacja tego planu spoczęłaby w rękach Z. P. M. D.

ZERWIKAPTUR.

KRONIKA

POWRÓT MISJONARZA ŚWIECKIEGO.

Po dwuletnim pobycie w St. Xawier's College, w Bombaju, wrócił, na jakiś czas do Polski Edwin Góra, mgr. filozofii U. J. członek akademickich organizacyj katolickich. Przywiózł ze sobą bogate doświadczenie z pracy na terenie Indyj.

O JĘZYK WYKŁADOWY NA UNIWERSYTECIE FIŃSKIM.

Parlament fiński uchwalił ustawę o wprowadzenie na uniwersytecie w Helsinkach języka fińskiego jako urzędowego i wykładowego, jednak 15 profesorom pozwolono na dalsze wykładanie w języku szwedzkim. Ustawa ta dotknęła szwedzką mniejszość (30.000 ludności), a nie zadowoliła narodowców, żądających czysto fińskiego uniwersytetu.

——oOo——

USTĄPIENIE CZŁONKA REDAKCJI „24 MAJA“.

Z dniem 16 bm. ustąpił z Komitetu Redakcyjnego kol. Antoni Krzyżanowski.

Odpowiedzialny za „24 Maja“ — Władysław Andrzej Sadowski.

Prawdziwe oblicze Rosji sowieckiej

S. STOLARSKI.

„Pokojowe“ zbrojenia sowieckie

Polityka sowiecka, dotychczas reprezentowana w Genewie przez Litwinowa-Wałłacha, dąży do uśpienia czujności Europy zapewnieniami o pokojowych tendencjach Sowietów, o czysto defensywnej postawie, którą chcą Sowiety zachować wobec powikłań europejskich.

Czynna pomoc okazywana armii czerwonej w Hiszpanii, przez zasilanie materiałem ludzkim i sprzętem wojennym, zadaje kłam frazesom sowieckim. Ale jedno trzeba sobie uświadomić: oto zapewnień przedstawicieli SSSR o ich „defensywnej“ postawie nie można i nie wolno brać dosłownie, gdyż sposób ich myślenia i formułowania programu jest diametralnie różny od przyjętego w społeczeństwach cywilizowanych.

Istniejący w Genewie „Główny Komitet Międzynarodowej Unii Kobiet przeciw wojnie i bolszewizmowi“, zebrał szereg danych, świadczących: 1) o nierozerwalnym związku, jaki istnieje między wojną a bolszewizmem, 2) o zagrażających pokojowi zbrojeniach sowieckich.

Armia czerwona, to nie wojsko państwa sowieckiego, to światowa armia wojującego komunizmu. O tym nie wątpi ani na chwilę żaden szeregowiec, ani żaden oficer tej armii. Świadczy też o tym składana przy wstępowaniu do szeregów sowieckiej armii przysięga:

„Wstępując do szeregów armii chłopskiej i robotniczej, jako syn ludu pracującego, przysięgam w obliczu klas pracujących i Związku Republik Sowieckich całego świata nie szczędzić sił, ani życia dla sprawy socjalizmu i braterstwa wszystkich narodów“.

Marszałek Tuchaczewski rozstrzelany niedawno za „zdradę stanu“ w dziele p. t. „Armia czerwona i milicja“ tak formułuje zadania armii czerwonej:

„Jeżeli rewolucja socjalna zdobędzie władzę gdziekolwiek na świecie, ma słuszne prawo, jako zjawisko zupełnie naturalne, dążyć do natychmiastowego opanowania krajów sąsiednich, do objęcia całego świata. Samo się przez się rozumie, że narzędziem do tego celu będzie siła wojskowa. Widzimy zatym, że rewolucja socjalna musi wymagać od swej armii zdolności zdobywczych wobec sąsiednich krajów, a jeżeli wypadki tego wymagają, także i dalszych“... „Czyż zresztą możemy sądzić, że nasze wojskowe obowiązki zamykają się w granicach SSSR? Naturalnie, że nie, gdyż w granicach tych nie stoimy wobec poważnych zagadnień wojskowych... To też **misja podjęta przez naszą Republikę musi być ściśle związana z obowiązkiem wywołania rewolucji światowej“.**

Inny wybitny oficer sowiecki, Gusiew, w pracy p. t. „Wojna domowa i armia czerwona“ wcale się nie zapiera, że Sowiety liczą się z możliwością wojny zaczepnej i pisze:

„Któż nam zaręczy, że na wypadek wojny rewolucyjnej nie będziemy zmuszeni ze względów strategicznych do podjęcia wojny ofensywnej? Możemy być np. zmuszeni do uprzedzenia ofensywy przygotowanej przeciw nam przez jedno lub kilka sprzymierzonych przeciw nam państw imperialistycznych. Możemy poza tym być pociągnięci gdzieś na Zachód w wojnę ofensywną w związku z rewolucją socjalną. Wreszcie nie jest wykluczone, że możemy być zmuszeni do rozpoczęcia na Zachodzie wojny dla natychmiastowego wywołania rewolucji socjalnej. W takim wypadku nasze strategiczne posunięcie musiałoby mieć charakter wojny ofensywnej“.

A z jaką perfidną sofistyką bronią się Sowiety przed zarzutem prowadzenia taktyki zaczepnej, świadczy ustęp z podręcznika dla sowieckiej armii czerwonej, napisanego przez N. S. Diegtarowa, oficera sztabu generalnego:

„Trzeba stanowczo rozróżnić wojnę obronną w zrozumieniu historyczno-politycznym od strategicznego. Państwo proletariackie, albo naród w niewoli, walczący o niepodległość, prowadzą zawsze wojnę obronną, wojnę słuszną, niezależnie od tego, kto dał jej początek. To znaczy, że **każda wojna zaczęta przez SSSR będzie z punktu historyczno-politycznego zawsze wojną słuszną, bez względu, kto ją rozpocznie“.**

To samo stanowisko głosi jedna z rezolucji VII kongresu Kominternu, cytowana przez pismo „Krasnaja Zwiezda“ w dniu 21 stycznia 1936 roku:

„Armia czerwona nie może być tylko armią obronną przeciw najazdowi państw imperialistycznych, musi ona także dać stanowczą pomoc w **wypadkach, gdy proletariat tych państw toczy walkę rewolucyjną z własnym rządem“.**

Jeśli wierzyć oficjalnym danym SSSR, zbrojenia sowieckie posuwają się naprzód w niezmiernie szybkim tempie. Gdy bowiem w roku 1929 wydatki na zbrojenia wyniosły 850 milionów rb., to w roku 1936 wyniosły 14,850 milionów rubli.

Co do ilości żołnierza, to w r. 1935 sowiecka armia czerwona wynosiła 562 tysiące ludzi, a w r. 1936 pdniosła się do 940 tysięcy. Wobec zniżenia od września 1936 r. wieku poboru z 21 na 19 lat, **armia czerwona liczyć będzie mogła około 2 milionów ludzi.** Wyszkolona rezerwa do 32 r. życia wynosi do 10 milionów ludzi. Zaopatrzenie w sprzęt wojenny, flota wojenna, lotnictwo wojskowe rozwija się w niepokojącym tempie:

W początku 1936 r. armia sowiecka miała 5000 samolotów wojskowych, 8000 samochodów, 7000 armat różnego kalibru, 800 miotaczy min. 32.000 karabinów maszynowych.

Według danych wykazów flota sowiecka wynosiła 325 jednostek, z tego 104 pierwszorzędnych, 221 drugorzędnych. W chwili obecnej jest kilka wielkich pancerników z odpowiednią ilością lekkich, kilka flotylli torpedowców, kilka statków do przewozu samolotów, przeszło 40 łodzi podwodnych o 500 do 900 tonn wyporności. Wartość bojowa tego sprzętu wojennego nie zawsze stoi na należytym poziomie.

Prowadzone jest również na wielką skalę przysposobienie wojskowe młodzieży obojga płci. „Osoawiachim“ czyli organizacja obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, liczyła podobno na początku 1935 roku około 17 milionów członków w wieku do 21 lat. Młodzież otrzymuje przeszkolenie w 113 klubach lotniczych, 1500 klubach lotniczo-motorowych, 2000 szkołach szybowcowych, 9 lotniczych szkołach dla kobiet. W 1935 roku 700 tysięcy młodzieży przeszło egzamin strzelecki w organizacji „Strzelców Woroszyłowa“, 900 tysięcy przeszkolenie samochodowe, 250 tysięcy przeszkolenie woźniców wojskowych.

Proletariusz sowiecki jest ciągle zmuszany do usług na rzecz armii czerwonej w batalionach robotniczych. Już od 10-ciu lat każdy robotnik pod strachem uznania go za wroga państwa zmuszony jest oddawać 10% swego dziennego zarobku na „dobrowolną“ pożyczkę, przeznaczoną na udoskonalenie państwa socjalistycznego. Około 90% tych olbrzymich sum idzie na zbrojenia.

Trudno przypuścić, aby te cyfry wydatków, to olbrzymie tempo przysposobienia wojskowego młodzieży, miały na celu wyłącznie zapewnienie Sowietom pokoju. Raczej jest to wypełnianie programu, któremu dał wyraz Stalin w r. 1935 mówiąc: „Nasza armia jest wychowana w idei jedności interesów mas pracujących wszystkich państw, stanowi ona armie mas pracujących całego świata“.

Ocena wartości bojowej tej armii należy do fachowców wojskowych. Ale jest rzeczą widoczną, iż wobec wrogiego nastroju mas do ustroju sowieckiego i dyktatora Stalina-Dżugaszwilli, rząd sowiecki obawia się takiej wojny, która by zmuszała do powszechnej mobilizacji tych mas w Sowietach. Wiadomości o ponownym wprowadzeniu do sowieckiej armii „komisarzy politycznych“ nie świadczy dobrze o „oddaniu“ tej armii rządowi sowieckiemu. — Tak samo ostatnie procesy dowódców armi i egzekucje.

—oOo—

AL. DRZEWIECKI.

Poziom szkół sowieckich

Coraz częściej prasa sowiecka podaje krytyczne uwagi pod adresem szkolnictwa i wychowania w S. S. S. R. Widocznie sytuacja w szkołach jest już tak ciężka, że prawdy ukryć nie można.

Krytyka ta dotyczy: 1) funkcjonowania szkół, 2) wyników nauczania, 3) karności w szkołach.

Liczne zebrania i konferencje, zwoływane dla spraw szkolnictwa, dochodzą do wniosku, że szkół jest mało, a istniejące napotykają poważne przeszkody w spełnianiu swoich zadań.

NAUCZYCIEL — NIEUK.

Tak naprzykład sowieckie pismo „Mołot“ z dnia 9 grudnia 1936 r. donosi:

„...Sprawa nauczania w rabfaku (raboczij fakultiet) Rostowskiego Uniwersytetu postawiona jest źle i budzi obawy o poziom wiadomości studentów. Od początku roku szkolnego do tej pory w drugiej grupie II roku nie było lekcji fizyki z powodu braku wykładowców z tej dziedziny. Na III i IV kursach dopiero w końcu października (1936 r.) wznowiono wykłady fizyki, lecz znowu je przerwano. W pozostałych grupach fizykę wykłada towarzyszka Timofiejewa, która do tej pracy jest nieprzygotowana i na lekcjach powtarza tylko materiał z podręcznika. Tak wygląda wykładanie jednej z ważniejszych dziedzin“.

„...Bardzo źle wykładana jest historia. Na II kursie wykłada dyrektor rabfaku, który ważniejsze wydarzenia przedstawia tak mętnie, że trudno coś wyrozumieć z jego wykładu. Wszystko to wynika z jego elementarnego nieuctwa“.

„...Dyrektor Rostowskiego Państwowego Uniwersytetu, towarzysz Dierchow, nie interesuje się zupełnie pracami rabfaku, który jednak przygotowuje słuchaczów do uniwersytetu“.

Narzekania na wszystko i wszystkich przynosi „Komsomolskaja Prawda“ w Nr 9 z 1937 roku:

„Trzy dni trwała w CK. WLKCM narada dyrektorów szkół średnich bez przerwy. Uczestnicy narady poddali surowej krytyce braki samych szkół i kierowaniu nimi przez komsomolskie organizacje i Narkompros“ (komisariat oświaty).

...„Na obradach pracownicy ludowych komisariatów oświaty zmuszeni byli przyznać, że do tej pory w rzeczywistości nie kierowali szkołami średniego wykształcenia dla dorosłych“.

SZTUKA TRZYMANIA PIÓRA W RĘKU.

Brak zeszytów, podręczników i potrzebnych pomocy szkolnych utrudnia nauczanie, a władze szkolne, mimo zażaleń nauczycieli, nie reagują zupełnie. Praca w wyżej opisanych warunkach przynosi niewesołe rezultaty, jak to podają „Izwiestia“ w nr 8 z 1937 roku:

„Za kilka dni rozpoczyna się druga połowa roku szkolnego. Poprzednie ogólne dane, dotyczące półrocza szkolnego, nie rozproszyły obaw o nieczyniącemu zadość postawieniu pracy w szkołach początkowych i średnich. My i teraz stoimy przed faktem zbyt dużego procentu dzieci źle uczących się“.

„...Nawet na wzorowe szkoły (Kalinski i Wrononeżski obszar, Kirowski kraj itd.) przypada od 10—15% drugorocznych. A co mówić o szkołach zwykłych?“.

Ojczysty język rosyjski dostarcza również zmartwień władzom szkolnym sowieckim. Jak pisze „Prawda“ z 11 marca 1937 roku w Lenigradzie 20 proc. uczniów nie zdało w pierwszym okresie egzaminu z języka rosyjskiego z powodu nieznajomości pisowni. A organ „O wychowanie komunistyczne“ z dnia 12 stycznia 1937 r. zamieszcza ciekawe przemówienie przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych RSFSR do nauczycieli szkół moskiewskich, wygłoszone dnia 8 stycznia 1937 roku:

„Gdy mowa o nauce języka rosyjskiego, jesteśmy świadkami zupełnego załamania, gdyż przerażająca ilość uczniów robi mnóstwo błędów, pisze nieczytelnym pismem, listu nie potrafi ułożyć. Wielu nie umie nawet trzymać pióra w ręku: a przecież od tego należy rozpoczynać naukę pisania, tak jak przed nauką gry na skrzypcach trzeba się nauczyć trzymać smyczek“.

„Towarzysze Bubnow i Wolin pokazali nam tysiące błędów pisowni, popełnionych przez uczni, którzy mieli za sobą 8, 9 i 10 lat szkoły, a gorzej jeszcze, bo i nauczyciele niejednokrotnie nie znają rosyjskiej pisowni! Kiedy otrzymuję list od nauczycieli, znajduję nieraz kłujące w oczy błędy“.

ZANIK DYSCYPLINY.

Sowiety w całym państwie oparły wychowanie młodego pokolenia na zasadach komunistycznych, jednak ono widocznie nie zachwyca wszystkich obywateli.

Zagadnienie, jak komunizm wychowuje, oświetla czasopismo „O wychowanie komunistyczne“ z dnia 28 lutego 1937 r., w którym autor artykułu pisze:

„Odważam się stwierdzć, że brak jest dyscypliny w szkołach, gdyż za dużo dyskutuje się z dziećmi, tłumaczy się im i przedstawia, zamiast stosować poprostu stanowczy rozkaz. Jeżeli uczeń uczynił coś nagannego, jeżeli źle się prowadzi, jeżeli jest krnąbrny, stosuje się niezmiennie ten sam środek zaradczy... rozpoczyna się rozmowę. Są uczniowie, którzy się bezczelnie wyśmiewają z nauczycieli, mówiąc mu: „Wszystko, co ci wolno zrobić ze mną, to... rozmawiać“. „Uczeń zachowuje się nieraz gorzej w szkole niż w domu, bo tam obawia się jeszcze ojca lub matki, a w szkole usłyszy najwyżej rozprawę“.

„Brak ujednostajnienia tego, czego się od ucznia powinno wymagać, daje najgorsze rezultaty. Jedni nauczyciele wymagają by uczniowie wstawali, gdy nauczyciel wchodzi, inni nie zwracają na to uwagi. Jeden wymaga, by uczeń podnosił rękę, jak chce o coś zapytać, inni słuchają każdego krzyku lub nawoływania; wtedy klasę ogarnia nieopisany wrzask“.

Zaznaczyć należy, że od pewnego czasu pismo „Komsomolskaja Prawda“ coraz częściej atakuje organ Narkomprosa „Kommuniczeskoje Proswieszczenie“ za przestępstwa popełnione przez młodzież.

Naród rosyjski w żydowskiej niewoli

Bardzo często w ciągu ostatnich miesięcy można sie było spotkać na łamach prasy polskiej z opinią, że Stalin odżydza Sowiety. Dowodem na to miały być fakty usuwania żydów z różnych wybitnych stanowisk w ZSRR oraz okoliczność, że wśród skazanych w głośnych procesach byli również żydzi. Mylnym tym poglądem zajęła się w ostatnim numerze „Myśl Narodowa“, która w artykule pod tytułem „Czy Stalin odżydza“ danymi statystycznymi udowadnia, że liczba żydów na najwyższych stanowiskach w Rosji Sowieckiej za Stalina znacznie się zwiększyła. Za Lenina ilość żydów na najwyższych stanowiskach wyrażała się liczbą 80.9%, zaś za Stalina wzrosła do 95.9%. **I tak na dwu członków Sekretariatu Centr. Kom. Komun. Partii WKP (b) jest jeden żyd,** w Biurze Organizacyjnym Cetr. Komitetu Kom. Partii WKP (b) **4 żydów i jeden nie-żyd,** w Centr. Komisji Rewizyjnej przy Centr. Komitecie Partii Kom. WKP (b) **sami żydzi w liczbie 11,** w Komisji Kontroli Partii Komun. przy Cetr. Komitecie Partii Komun. **również sami żydzi w liczbie 27,** w Komisji Kontroli przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR **34 żydów, a 6 nieżydów,** w Komisariacie Ciężkiego Przemysłu **sami żydzi w liczbie 20,** w Komisariacie Lekkiego Przemysłu **również sami żydzi w liczbie 7,** w Komisariacie Przem. Leśnego **7 żydów, jeden nie-żyd,** w Komisariacie Sowchozów **sami żydzi w liczbie 8,** w Komisariacie Rolnictwa **sami żydzi w liczbie 8,** w Komisariacie Finansów **sami żydzi w liczbie 13,** w Banku Państwa **2 żydów,** w Komisariacie Handlu Zagr. **25 żydów,** w Komisariacie Zaopatrzenia **15 żydów, jeden nie-żyd,** w Centr. Zw. Spółdzielni Spożywców **5 żydów,** w Naczelnym Arbitrażu **4 żydów,** w Prokuraturze **4 żydów i 2 nie-żydów,** w Komisariacie Spr. Zagr. **122 żydów, 9 nie-żydów,** w Komisariacie Planowej Gospodarki Państwowej **14 żydów,** 1 **nie żyd,** we Wszechrosyjskim Cetr. Kom. Wykon. **sami żydzi w liczbie 21,** w Komis. Spr. Wewn. (dawniej GPU) **sami żydzi w liczbie 68,** w Urzędzie Politycznym Czerw. Armii **22 żydów,** w Centralnej Radzie Zw. Wojujących Bezbożników **30 żydów,** w Głównym Urzędzie Przemysłu Filmowego **12,** w redakcjach najważniejszych pism **13,** w Międzynarod. Instytucie Zdrowia **3 żydów. Ogółem na najważniejszych stanowiskach jest 581 żydów, 25 nie-żydów.** Żydzi zajmują zatem 95.9% najwpływowszych stanowisk.

„Myśl Narodowa“, przytoczywszy powyższe cyfry, wskazuje na nieubłaganą ich wymowę, dowodzącą, że za Stalina naród rosyjski znalazł się w niewoli żydów.

— oOo —

Ulgi w sprawie długów rolniczych przedłużono

Z dniem 28. października 1937 r. upływał okres 3 tni wyznaczony do wykorzystania niektórych ulg wynikających z postanowień rozporz. Prez. Rzp. z dnia 24. X 1934 r.

Dla umożliwienia wszystkim rolnikom dłużnikom wykorzystania ulg w spłacie długów, przedłużono termin ten ustawą z dnia 14. kwietnia 1937 r. do dnia 31. grudnia 1940 r., zaś o ile dotyczy wnoszenia wniosków do urzędu rozjemczego o obniżenie długu z tytułu działów rodzinnych i spadkowych (art. 53 ust. 3. dekretu), przedłużono termin ten do dnia 31. grudnia 1938 r. W terminie do 31. grudnia 1940 r. można zatem: 1) spłacać długi rolnicze papierami wartościowymi (art. 13. ust. 1 i art. 16); 2) konwertować długi rolnicze na kredyt długoterminowy (art. 18); 3) spłacać przez gospodarzy wiejskich grupy A — długi przedterminowe z tym, że każdą zapłata gotowizną umarzać będzie 200% zapłaconej sumy (Art. 43. ust. 1.). W terminie zaś do dnia 31. grudnia 1928 r. można składać wnioski do urzędu rozjemczego o obniżenie długów z tytułu działów rodzinnych i spadkowych (art. 53. ust. 3). Również ważnym jest uzupełnienie postanowień art. 55. ust. 6. rozporz. Prez. Rzp. z dnia 24/10 1934 r. w tym kierunku, że jeżeli dłużnik wniósł o obniżenie reszty ceny kupna nieruchomości ziemskiej, za którą wpłacił już ponad 30% umówionej ceny, wierzycielowi nie przysługuje prawo złożenia wniosku o rozwiązanie umowy sprzedaży.

Jakie specyfiki dopuszczone są w Polsce

Numer 137 „Monitora Polskiego“ z dn. 18 czerwca rb. pod pozycją 222 wydrukował bardzo ważne zarządzenie ministerstwa opieki społecznej z dn. 26 maja rb. w sprawie wykazu specyfików farmaceutycznych. Wykaz tych specyfików, dopuszczonych do obrotu w Polsce wraz z podaniem cen detalicznych, jest b. niezbędnym źródłem informacyjnym dla wszystkich aptek, składów aptecznych i drogerii, a nawet prywatnych ludzi, interesujących się cenami nabywanych środków leczniczych.

Preferencje dla wystawców na Targach Lewantyńskich

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca uwagę firm eksportujących do Włoch, że z okazji VIII Targów Lewantyńskich w Bari przyznano firmom biorącym udział w tych Targach specjalne kontyngenty przywozowe, w których mogą partycypować wystawcy w zależności od wielkości zajętych stoisk.

Bliższe szczegóły, w szczególności wysokość kontyngentów w poszczególnych grupach towarowych, mogą zainteresowani otrzymać w Izbie przemysłowo-handlowej w godzinach urzędowych.

Sport

Dokończenie mistrzostw tenisowych Polski

Mistrzostwa tenisowe Polski rozgrywane w Parku Krak. dobiegają końca. W grze poj. panów do półfinałów doszli: **Hebda, Tłoczyński, Spychała** po niespodziewanym zwycięstwie nad Wilmanem i **Tarłowski,** pań **Rudawska, Glowacka, Łuniewska i Matuszewska,** juniorów **Strzelecki, Olejniszyn i Tłoczyński Ksw. i Schiff.** W grze podwójnej panów finał rozegrają para Hebda—Tłoczyński z parą Bratek—Tarłowski. Dziś w niedzielę rozegrane zostaną finały. Początek o godz. 9 rano.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W Krakowie: mecz piłkarski Kraków—Berlin, zakończenie mistrzostw tenisowych Polski, mistrzostwa lekkoatlet. okręgu, regaty wioślarskie i liczne imprezy z okazji zamknięcia „Dni Krakowa“, **pod Ojcowem:** międzynar. wyścig automobilowy i motocyklowy, **w Łodzi, Sosnowcu, Lwowie, Łucku, Brześciu, Białymstoku:** mecze międzymiastowe o puchar Prezydenta R. P.

ZAGRANICĄ: Bruksela: start balonów do zawodów o puchar Gordon—Bennetta. **Paryż:** międzynar. wojskowy turniej szermierczy z udz. Polaków. **Amsterdam:** mecz piłkarski pomiędzy repr. środkowej i zachodniej Europy. **Sztokholm:** mecz piłk. Szwecja—Estonia.

Bilans roczny Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa

na dzień 31 grudnia 1936 r.

Stan czynny	Złotych	Stan bierny	Złotych
Kasa i sumy do dyspozycji	1,004.594.43	Fundusz zasobowy	3,922.025.71
Kupony od papierów wartościowych	168.624.07	Fundusz wyrównawczy	8.491.66
Waluty obce	1.030.31	Fundusz amortyzacyjny nieruchomości	161.000.—
Papiery wartościowe	5,523.802.41	Wkłady oszczędnościowe	50,277.846.96
Lokaty w bankach i kasach oszczędności	228.102.79	Rachunki czekowe	2,674.138.—
Weksle zdyskontowane i pożyczki wekslowe	8,989.004.04	Różne passywa	771.600.10
Rachunki bieżące otwartego kredytu	3,287.990.16	Sumy przechodnie	339.565.92
Pożyczki terminowe na zastaw pap. wart. i koszt.	1,689.162.—	Nadwyżka za rok 1936	186.961.61
Pożyczki na skrypty dłużne	8,596.231.—		
Pożyczki hipoteczne	22,876.885.90		
Należności z tytułu układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny	1,361.921.80		
Odsetki zaległe	1,210.668.80		
Nieruchomości	2,928.618.93		
Ruchomości	61.765.50		
Różne aktywa	411.541.22		
Sumy przechodnie	1.686.60		
	58,341.629.96		58,341.629.96
Depozyty	3,837.172.50	Różni za depozyty	3,837.172.50
Inkaso	26.054.75	Różni za inkaso	26.054.75
Pokrycie Funduszu Emerytalnego	2,229.895.45	Fundusz Emerytalny	2,229.895.45
	64,434.752.66		64,434.752.66

Rachunek strat i zysków za rok 1936.

Straty	Złotych	Zyski	Złotych
Odsetki wypłacone i dopisane	2,592.648.08	Odsetki i prowizje pobrane	4,437.940.87
Koszty handlowe i opłaty skarbowe	973.335.21	Dochody z nieruchomości	71.828.74
Adaptacje w nieruchomościach, podatki państwowe i gminne oraz administracja	81.898.73	Odzyskane wierzytelności wątpliwe	3.583.17
Amortyzacja nieruchomości i ruchomości	52.862.82	Odsetki zaległe z dniem 31 grudnia 1936	1,210.668.80
Odpisy: a) reszta zaliczki udzielonej na wykończenie domów Funduszu emerytalnego pracowników Kasy	200.000.—	Z funduszu wyrównawczego na pokrycie różnic kursowych na papierach wartościowych	1,013.136.54
b) reszta zaliczki udzielonej na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie	160.000.—	Różne dochody	561.211.91
c) wierzytelności wątpliwe	89.995.84		
Różnice kursowe na papierach wartościowych	1,013.136.54		
Odsetki zaległe z dniem 31 grudnia 1935	1,687.431.13		
Różne rozchody	260.100.07		
Nadwyżka za rok 1936	186.961.61		
	7,298.370.03		7,298.370.03

Naczelnik rachunkowości: (—) Prokurent *Marian Dreszer*

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa:
(—) Józef Dorawski (—) Dr Roman Bogdani
(—) Zygmunt Józefczyk (—) Dr Józef Muczkowski
(—) Inż. Karol Rolle (—) Dr Stanisław Chodorowski

Komisja Rewizyjna:
(—) Dr Kazimierz Kumaniecki (—) Stefan Czerwieniec
(—) rD Bolesław Czuchajowski (—) Dr Julian Nowak
(—) Rudolf Żak

Przepustki tatrzańskie

Podobnie, jak w latach ubiegłych, w sezonie letnim 1937 r. (od 15 czerwca do 15 września) starostwo w Nowym Targu wydaje przepustki tatrzańskie upoważniające do przekraczania granicy polsko-czechosłowackiej i swobodnego poruszenia się po drugiej stronie granicy w pasie turystycznym. Również **i wycieczki szkolne mogą otrzymać przepustki zbiorowe.** Dla otrzymania przepustki indywidualnej należy zgłosić się **do starostwa w Nowym Targu** i okazać osobisty dowód ze stwierdzonym obywatelstwem polskim, lub też legitymację urzędniczą wzg. szkolną. Przepustki tatrzańskie mogą otrzymać tylko obywatele polscy. Natomiast wycieczki zbiorowej winien przedstawić spis uczestników w 2. egzempl., potwierdzony przez dyrekcję szkoły oraz posiadać legitymację Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zatwierdzoną przez właściwe starostwo, oraz konsulat czeski. Przepustki indywidualne otrzymują w starostwie Nowotarskim tylko te osoby, które przechodzą przez powiat zatrzymania się na pobyt czasowy.

Ponadto starosta powiatowy nowotarski wydał **upoważnienie komisariatom straży granicznej w Zakopanem i Krościenku, oraz placówkom straży granicznej w Jurgowie, Niedzicy i Szczawnicy do wydawania przepustek tatrzańskich.** Placówka straży granicznej w Jurgowie będzie wydawała przepustki dla letników przebywających w gminie Bukowinie Tatrzańskiej w Niedzicy dla letników z gminy Czorsztyna.

Osoby chcące przepustkę w tych miejscowościach muszą przedłożyć dodatkowo dowód zameldowania w danej gminie. Przepustki tatrzańskie wydaje się z ważnością do czterech dni.

Z kraju i ze świata

WYROK NA DEFRAUDANTÓW W SOCJALISTYCZNYM ZWIĄZKU KOLEJARZY. W procesie o sprzeniewierzenie pieniędzy, przeznaczonych na zapomogi pośmiertne w socjalistycznym Związku Zawodowym Kolejarzy w Warszawie zapadł wyrok. Frenzel, który wystawiał czeki i wysyłał pieniądze do Pruszkowa na nazwisko Miecznikowskiego został skazany na 4 lata więzienia, Miecznikowski zaś na dwa i pół roku. Ogółem zdefraudowano 102 tysiące zł.

TRĄBA POWIETRZNA W WILNIE. W piątek wydarzyło się w Wilnie osobliwe zjawisko atmosferyczne. W godzinach popołudniowych przeszły nad Zwierzyńcem dość silne wiry powietrzne, które powyrywały w wielu miejscach jarzyny z pól. W szkole ogrodniczej na Sołtaniszkach trąba powietrzna uniosła na wysokość kilku metrów cieplarnię długości około dwunastu a szerokości czterech metrów.

ODKRYCIE CIEKAWEGO ZABYTKU PRZYRODNICZEGO I HISTORYCZNEGO. — W Barłomienie pow. morskim robotnicy, zatrudnieni przy wymiarach 6 km. długości, 5 szerokości i 3 wysokości. Obok kamienia znaleziono dwa żelazne miecze, którymi robotnicy poczęli się bawić i zniszczyli je. Głaz po odkopaniu zapadł się w torfowisko na głębokości 4 m. W okolicy natrafiono również na liczne odłamki bursztynu znajdującego się w glinie, branej do wyrobu cegły.

W ŁODZI ARESZTOWANO POSZUKIWANEGO od kilku dni Władysława Urbańskiego, mieszkańca Woli Jasnkowskiej w pow. piotrkowskim. Dokonał on zabójstwa swej przyjaciółki i jej półtorarocznego dziecka. Urbański dokonał zbrodni po wydaniu przez sąd wyroku, nakazującego mu płacenie alimentów na utrzymanie dziecka w wysokości 13 zł. miesięcznie.

NA PRZEDMIEŚCIU INOWROCŁAWIA MĄTWACH ZDARZYŁA SIĘ KATASTROFA, która pociągnęła za sobą trzy ofiary ludzkie. W stronę Inowrocławia jechał na rowerze A. Kawczyński wraz z 7 letnią J. Milewską. Podczas mijania wozu ciężarowego z mąką, zderzył się z jadącym z przeciwnej strony cyklistą Z. Nowakowskim i wszyscy troje wpadli pod wóz ciężarowy. Dziecko uderzając główką o koła wozu, zostało zabite, zaś rowerzyści ulegli połamaniu rąk i nóg i w stanie ciężkim zostali odwiezieni do szpitala.

NAPAD BANDYTÓW NA POWRACAJĄCEGO Z TARGU. Na drodze pod Rokitnem pow. włoszczowskiego, na powracającego z targu ze Szczekocin J. Barana z Ołoli (olkuskie) napadło dwóch osobników, którzy po sterroryzowaniu napadniętego zrabowali mu 79 zł. gotówką. Gdy Baran usiłował ścigać bandytów, jeden z nich strzelił do poszkodowanego, lecz chybił. Bandyci zbiegli do lasu.

NA PLAŻY SAIDA W ORAWIE ZNALEZIONO SZCZĄTKI STATKU BRYTYJSKIEGO. Jak się okazało, katastrofie uległ statek „Strathmore“, który opuścił 6 bm. Maltę, zabierając wielu pasażerów. Przyczyny katastrofy nie są dotychczas znane.

ZDERZENIE DWÓCH SAMOLOTÓW W POWIETRZU. W miejscowości Utti, w pobliżu Lanti w Finlandii zderzyły się dwa samoloty w czasie ćwiczeń. Pod gruzami samolotów znaleźli śmierć pomocnik i podoficer.

—ooo—

Tropienie „wrogów ludu" w Sowietach nie ustaje

Na odbytej ostatnio konferencji komitetu partyjnego kraju azowsko-czarnomorskiego stwierdzono, iż znaczna większość organizacyj partyjnych i państwowych kierowana była od szeregu lat przez „wrogów ludu", trockistów i szpiegów i że prawicowo-trockistowski blok działający w kraju, był trzonem wszystkich antysowieckich elementów kontrrewolucyjnych, dążących do przywrócenia obszarników i kułaków. W okręgu północno-dońskim działała na równi z grupą trockistowców organizacja eserów. W rejonie koluszkinskim na 12 propagandystów 6 okazało się „wrogami ludu". **Elementy antysowieckie przeniknęły wszędzie: do związków zawodowych, komsomołu, przemysłu, rolnictwa, oświaty, transportu oraz do prasy.**

Jak stwierdził przewodniczący krajowego komitetu partyjnego Jewdokimow, po zakończeniu wymiany legitymacyj partyjnych, wyrzucono z partii wielu trockistów, **mimo to nie dobrano się jeszcze do głównej ich kadry.** Uczyniono to dopiero obecnie. Złośliwymi wrogami ludu okazali się członkowie biura krajowego komitetu partyjnego, m. in.: Melinow, Bierezin, Dwołajski b. cz. kol. kom. han. zagr., Odincew, Łukij, Murawnik, Laszenko, Bricko — pełnomocnik komisji kontroli partyjnej, Szeboldajew (jeden z najwybitniejszych komunistów), sekretarz krajowego komitetu partyjnego i Karpow, drugi sekretarz komitetu miejskiego w Rostowie. Poza tym wykryto jeszcze szereg trockistów, jak: **Jeroficki, Makarenko, Frumkin, Wardoniad, Gogiberydze, Szerfanow** i wielu szpiegów i dywersantów, jak Cejkin, Burow, Ryfkin, Bajduni, Rudniew, Chowryn, Lapidus, Baszkiewicz, Sadowski i Kołotilin, który **popełnił samobójstwo.** Chowryn był sekretarzem czeluskinskiego rejonowego komitetu partyjnego. Jeroficki, Makarenko **pracowali nad oderwaniem komsomołów od partii.** Jako dywersantów i szkodników wykryto: b. ambasadora w Rzymie Glebow-Awiłowa, Kołesnikowa, Niepomniaszczewa, Luborskiego, Kamatunia i innych, którzy **organizowali morderstwa robotników przez urządzanie katastrof i pożarów.** Wszyscy wyżej wymienieni, według wiadomości ze źródeł prywatnych, **zostali aresztowani.** Nie wiadomo jednak, czy zostanie im wytoczony proces.

Jak pracowały organizacje partyjne w kraju azowsko-czarnomorskim, wskazują następujące fakty, ujawnione na konferencji partyjnej: w rejonie szachcinskim, na 143 organizacje pracowało źle 117, w Taganrogu na 118 — 113, w Nowoczerkasku na 74 — 58, w Rostowie na 331 — 248. W miastach tych, jak stwierdzono na konferencji, akcja antysowiecka była rozwinięta najbardziej.

Pogrzeb siostry Lenina

W Moskwie odbył się w piątek pogrzeb siostry Lenina. W pogrzebie wziął udział Stalin, który pokazał się publicznie po raz pierwszy od czasu procesu Tuchaczewskiego. Trumna była niesiona przez Stalina i marsz. Woroszyłowa. Ulice, celem zapewnienia bezpieczeństwa Stalinowi i innym dygnitarzom, zamknięte były **dziesięciokrotnymi szeregami wojska i GPU. Okna domów, koło których przechodził orszak pogrzebowy obsadzone były przez agentów GPU. Bramy domów musiały być zamknięte.**

Niesłychane metody kulturkampfu niemieckiego

Jak oficjalne koła niemieckie nie przebierają w środkach, by poniżyć w oczach społeczeństwa Kościół i godność jego przedstawicieli, świadczy fakt niesłychanego ataku na dobre imię i honor biskupa Trewiru, **72-letniego Ks. Rudolfa Bornewassera. Dostojnikowi temu zarzucono publicznie ni mniej ni więcej tylko krzywoprzysięstwo.** W pewnym mianowicie procesie karnym w Trewirze, gdy zeznający pod przysięgą w charakterze świadka biskup Bornewasser nie złożył sądowi takich oświadczeń, jakich spodziewał się prokurator, urzędnik ten brak zeznań obciążających uznał za rozmyślne ukrywanie, a zatem dowód krzywoprzysięstwa. Tak sprawę tę przedstawiły oficjalny „Westdeutscher Beobachter" z Kolonii, „Preussische Zeitung" z Królewca, oraz rozgłośnie radiowe.

Przeciw tego rodzaju metodom zniesławiania biskup Bornewasser zaprotestował u ministra sprawiedliwości a jednocześnie odwołał się do wiernych, wystosowując odpowiednie oświadczenie.

Lot z Moskwy do San Francisco
przez biegun północny

Rozgłośnia w Anchorange na Alasce przejęła następującą depeszę, nadaną przez lotników sowieckich, odbywających lot z Moskwy do San Francisco: Wszystko idzie pomyślnie, prosimy o poinformowanie nas coście od nas otrzymali. W czwartek o godz. 15.15 byliśmy pod 82 stopniem szerokości geograficznej i 54 st. długości. Lecieliśmy na wysokości 4.300 mtr.

Samolot sowiecki, który leci z Moskwy do San Francisco przez biegun północny, jest jednopłatowcem, zaopatrzonym w jeden silnik. Na pokładzie jego znajdują się dwaj piloci Szkałow i Baddakow oraz nawigator Deliakow. Samolot koloru czerwonego nosi znaki „ZSRR — nr. 25".

Międzynar. Kongres Chrystusa Króla i XVII Zjazd Katolicki w Poznaniu

Zapowiadające się w Poznaniu tak okazale obrady i uroczystości w dniach 25—29 czerwca br. dokonają się w trzech następujących fazach: I. Kongres Chrystusa Króla rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w katedrze i zebraniem inauguracyjnym w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Obrady zostaną otwarte dn. 25 bm. po poł. a trwać będą do dnia 28 bm. o godz. 17. Codziennie odbędą się dwie sesje: jedna przed południem, druga po południu. II. W dniu 28 czerwca w południe nastąpi inauguracja XVII Zjazdu Katolickiego Wielkopolski. Zjazd obradować będzie tamże na dwóch zebraniach plenarnych. Równocześnie w tym dniu łącznie ze Zjazdem będzie wielki Zlot Jubileuszowy Katolickiej Młodzieży Męskiej. Dalej będzie obradować sekcja charytatywna i sekcja młodej inteligencji akademickiej. III. Nabożeństwo w dniu 29 czerwca oraz manifestacja przed pomnikiem Wdzięczności są wspólnym urządzeniem Kongresu i Zjazdu. W dniu tym mają zgromadzić się dosłownie setki tysięcy z Poznania, Wielkopolski i całej Polski z Episkopatem na czele w obecności licznych dostojników i delegacji zagranicznych, aby podczas nabożeństwa pontyfikalnego i przed pomnikiem hołd złożyć Chrystusowi Królowi i zamanifestować gotowość do walki w obronie Jego świętej wiary.

Rehabilitacja

Przy likwidacji t. zw. sprawy żyrardowskiej w 1934 r. brał czynny udział ś. p. Aleksander Lednicki. W związku z tym pojawiły się w owym czasie w rządowych pismach: „Gazecie Polskiej" i w „Expresie Porannym" zarzuty uwłaczające czci Lednickiego. Po tragicznej śmierci ś. p. Al. Lednickiego w obronie czci ojca stanął syn, prof. U. J., Wacław Lednicki i za jego staraniem utworzył się Sąd Obywatelski w dniu 27 września 1934, który ostatecznie ukonstytuował się w 1937 roku. W skład Sądu weszli: przewodniczący sen. Zdz. książę Lubomirski, sędziowie: b. sen. W. Abramowicz, sen. J. Evert, b. sen. Z. Jundziłł, b. sen. W. Kamieniecki, b. min. J. Piłsudski i sen St. Wróblewski, prezes Polskiej Akademii Umiejętności. Sąd Obywatelski po zbadaniu całokształtu sprawy i przesłuchaniu wielu świadków orzekł w dn. 31. V 1937 r., że postępowanie ś. p. Aleksandra Lednickiego w sprawie żyrardowskiej w niczym czci jego nie uwłaczało a zarzuty prasy były bezpodstawne. Orzeczenie to zostało obszernie wyjaśnione w osobnej broszurze.

Kronika kielecka

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE CHÓRU GIMNAZJALNEGO. W dniach 29 i 30 maja br., na konkursie chórów gimnazjalnych zorganizowanym przez Kuratorium Szkolne w Krakowie, chór gimnazjum imienia Śniadeckiego w Kielcach, złożony z 50 osób, uzyskał drugą nagrodę za wykonanie pieśni konkursowych. Jest to wielki sukces, gdy się zważy, że 29 chórów gimnazjalnych męskich, żeńskich i mieszanych brało udział w konkursie. Sukces ten uzyskało gimnazjum Śniadeckiego dzięki usilnej pracy prof. Rosińskiego.

O URUCHOMIENIE ZATOPIONYCH KOPALNI W BOLESŁAWIU. W dniu 10 bm. w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach odbyła się konferencja w sprawie uruchomienia zatopionych kopalni galmanu i błyszczu ołowiu w Bolesławiu (pow. olkuski). Wobec stwierdzenia, że dotychczasowe badania terenów w olkuskim co do zasobności w rudę wykazały duża rozbieżność, postanowiono zwrócić się z prośba do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o dodatkowe, dokładne zbadanie wspomnianych terenów przez Państwowy Instytut Geologiczny.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE POWIATOWEGO KOMITETU POMOCY OFIAROM POWODZI I GRADOBICIA odbyło się w Kielcach w dniu 11 bm. Zebrani w liczbie 20 osób, jednogłośnie postanowili prosić ks. biskupa Fr. Sonika o objęcie honorowego przewodnictwa Komitetu oraz wybrali Prezydium Komitetu w składzie: starosta — przewodniczący; poseł Chyb — wiceprzewodniczący: St. Gołąbek i Homola — sekretarze: M. Herody — członek Zarządu. W skład Komisji Rewizyjnej weszły trzy osoby. Uchwalono ponadto terminy i sposób zbiórki ofiar na powodzian wśród mieszkańców powiatu kieleckiego oraz wydano gorąco zredagowaną odezwę nawołującą do składania ofiar na rzecz nieszczęśliwych dotkniętych klęskami elementarnymi.

KUPCY DETALIŚCI ZAKŁADAJĄ WŁASNĄ KASĘ BEZPROCENTOWĄ. Dnia 13 bm. odbyło się w Kielcach zebranie Oddziału Centrali Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego. Z ważniejszych spraw omówionych na zebraniu, postanowiono założyć własną Kasę Bezprocentowego Kredytu, celem ulżenia doli kupiectwa detalicznego.

„DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI" W KIELCACH. Kielce w sposób bardzo uroczysty obchodziły tegoroczny „Dzień Spółdzielczości" w dniu 13 bm. W przeddzień wieczorem przejechały ulicami miasta samochody ciężarowe, z których przy dźwiękach orkiestry zakładów „Społem" rozrzucano ulotki propagandowe. W dniu 13 bm. odbyło się o godz. 8 w kościele katedralnym nabożeństwo przy udziale licznych organizacyj spółdzielczych, a po tym przeszedł przez miasto barwny pochód spółdzielców. W południe w gmachu WF. i PW. miała miejsce akademia spółdzielcza, z przemówieniami i częścią koncertową.

—ooo—

Z szóstego dnia rozprawy inż. Doboszyńskiego

Do tej pory w procesie inż. Doboszyńskiego zeznawali ludzie na ogół prości, którzy opowiadali fakty, nie umiąc ich odpowiednio skomentować. W szóstym dniu rozprawy przed Trybunałem stanęli świadkowie, pochodzący z inteligencji pracującej na prowincji, którzy przy niezwykłym zainteresowaniu wszystkich bez wyjątku obecnych na sali odmalowali

smutną rzeczywistość polskich miast i miasteczek

na podłożu którego zrodził się czyn inż. Doboszyńskiego i towarzyszy. Świadek dr Mech lekarz w N. Targu, opisawszy szereg wprost niewiarygodnych wypadków utrudniania pracy narodowcom w powiecie, podał, że jego usunięto ze stanowiska lekarza szkolnego, lekarza Kasy Chorych, wreszcie lekarza miejskiego. **Na jego miejsce przyjęty został żyd Goldberg.** Następnie świadek skarżył się: Przeprowadza się nocne rewizje. Opasuje się narodowców konfidentami, prowokatorami. Jeden z takich konfidenów, to **znany bezbożnik. Pewnego razu odezwał się on w knajpie: „Jeżeli Pan Bóg jest na niebie, to niech mnie w pysk uderzy".** A na to jeden z obecnych: **„Coprawda Pan Bóg takiego łajdaka bić nie będzie, ale ja Go zastąpię" i uderzył go w twarz.**

Jeden z moich kolegów, Marzec, jeszcze dzisiaj siedzi w kryminale za roznoszenie katolickich pism narodowych. Żona z czworgiem dzieci cierpi głód. A kto to jest ten Marzec? **Jako ochotnik poszedł z Ameryki do wojska polskiego, rzucił dobrą posadę, gdzie jadł chleb z masłem,**

a dziś jest na żebraczym chlebie

Nie pozwala się nam na zakładanie celem odżydzenia handlu, straganów. Koledze Kamińskiemu z Zakopanego powiedziano:

Radio

KONCERT Z ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ W niedzielę 20 bm. o godzinie 20.00 wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej znakomita śpiewaczka scen operowych Fr. Platówna, która wykona nieznane a interesujące pieśni W. Święcickiego. W tym samym koncercie wystąpi również tenor o rokującym piękne nadzieje materiale głosowym. Akompaniament spoczywa tym razem w rękach dyr. Wallek-Walewskiego.

KONCERT POŚWIĘCONY TATROM. Koncert niedzielny, dn. 20 czerwca o godzinie 12.03 w wykonaniu Orkiestry P. Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego przyniesie utwory poświęcone Tatrom: Noskowskiego uwerturę „Morskie Oko", oddającą nastrój najsłynniejszego w Tatrach stawu, Paderewskiego pełne rozmachu i zamaszystości „Tańce góralskie" na dwa fortepiany, które odegrają Stella Dobryszycka i I. Rosenbaum, Mierczyńskiego oryginalne „Pieśni Góralskie" w opracowaniu Rybickiego oraz Nowaka „W Tatrach". Pieśni odśpiewa M. Janowski. Na uwagę miłośników folkloru zasługuje również niedzielna audycja o godzinie 16.00, która zapozna radiosłuchaczy z melodiami i tańcami mazurskimi powiatu Mińska Mazowieckiego.

TRANSMISJE NIEDZIELNE W RADIO. — W niedzielę dnia 20 czerwca o godzinie 10.00 rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą z Pola Mokotowskiego przebieg ogólnopolskiego Kongresu Związku Młodej Wsi. Tegoż dnia o godzinie 21.40 transmitowane będzie zakończenie meczu piłkarskiego Kraków — Berlin.

Programy stacyj radiowych
PONIEDZIAŁEK 21 CZERWCA 1937

Warszawa i program ogólnopolski: Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka poranna z płyt; — 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka na płytach; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka lekka na płytach; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 „Przyrządzamy warzywa i jagody" — pogadanka; 12.25 Muzyka lekka z płyt. 12.40 Od warsztatu do warsztatu — reportaż; 15.40 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.15 Koncert chóru; 16.45 Zagadkowi ludzie — felieton; — 17.00 Koncert solistów; 17.50 Co się dzieje w naszym ogródku — pogadanka; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.100 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka leka z płyt. 18.50 Reportaż z Targów Gdyńskich; 19.00 Audycja żołnierska; 19.40 Pogadanka sportowa; 19.50 Wiadomości sportowe; — 20.00 Kalejdoskop — audycja muzyczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Cztery rzeczy w Polsce słyną — audycja liter.-muzyczna; 21.45 „O, rok ów" — początek XI księgi „Pana Tadeusza", rec.; 21.55 Koncert wieczorny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne

Kraków, godz. 12.13 Kilka informacyj; 12.25 Muzyka z płyt; 13.55 Muzyka z płyt; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Pogadanka p. t. — „Jedziemy do kopalni", felieton; 15.25 Muzyka z płyt; 15.40 Lok. wiad. gospodarcze; 18.00 Muzyka z płyt; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 „Ostap Ortwin" (profil literacki); 23.15 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 12.15 Muzyka lekka z płyt; 12.25 Muzyka z płyt; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 15.00 Muzyka z płyt; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 „Czar Paryża" — pogadanka. 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Program na dzień następny; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 „Z albumu speakera"; 23.30 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert ork.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Wiadomości bieżące: 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka z płyt; 15.30 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 10 minut u krawcowej, pogad.: 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

„Dla bezpieczeństwa publicznego nie można pozwolić panu na jeżdżenie ze straganem, sklep może pan mieć“.

Tak wygląda w rzeczywistości to, co się czyta w deklaracjach nowych organizacyj a tak wygląda w życiu.

Wysłano mię do Berezy choć nie miałem nic wspólnego z wyprawą inż. Doboszyńskiego. W takiej atmosferze ciężko jest żyć, w takiej atmosferze człowiek się dusi, w takiej atmosferze wyrasta „Front Ludowy“, który chce Polskę zrobić czerwoną, zrobić tutaj Hiszpanię. Że tak jest a nie inaczej, dam dowód. P. Szumski na wiecu zeszłego roku wyraził się, że w Polsce muszą nastąpić takie stosunki, jakie są w Sowietach lub czerwonej Hiszpanii.

Wiecu tego nie rozwiązano. A nam narodowcom nie pozwolono nawet na poświęcenie sztandaru w Chochołowie. Powiedziano nam, że nie wolno święcić, bo to jest znak, który jest zakazany — znak Matki Boskiej, miecza Chrobrego i Orła Białego.

Następny świadek dr Otęski zastrzegł się, że o samej wyprawie nic nie wie, ale może powiedzieć o genezie tej wyprawy. Zdaniem świadka Stronnictwo Narodowe prowadziło przede wszystkim pracę na terenie gospodarczym. Historia powtórzyła się. Świadek opowiedział szereg poczynań pewnych czynników na terenie gorlickim, które na twarzy każdego przyzwoitego człowieka wywołują rumieniec wstydu.

W Gorlicach narodowcy założyli spółdzielnię „Odzież“ w celu przeciwdziałania wyzyskowi kupców żydowskich. Ceny skutkiem tego spadły o 70 proc. Od pewnego czasu na spółdzielnię, która zapobiegała zdzierstwu żydów, posypały się kary. Równocześnie miejscowi legioniści rozgłaszali, że spółdzielnia została ukarana za podbijanie cen. Zaszkodziło to opinii spółdzielni, a zarobili na tym żydzi. Przed dwoma laty

Świadek otrzymał anonimowy wyrok śmierci

o ile nie zaprzestanie pracy narodowej. W rok później pogróżki powtórzyły się. Grożono dzieciom świadka. Pogróżki te sprawdziły się. Żydowskie wyrostki pobiły moje dzieci — skarżył się dr Otęski. Jedno z nich do dziś dnia jest chore.

Po krótkiej przerwie sąd przesłuchał p. Annę Hallerównę z Jurczyc, siostrę gen. J. Hallera, która podobnie jak jej poprzednicy opisała niemiłe stosunki polityczne na prowincji. Świadka ciągle szpiegowano. Szpiegowani byli również wszyscy przyjeżdżający do świadka. P. Hallerówna opowiedziała poza tym o niezwykłych stosunkach panujących w szkolnictwie. W Liszkach nauczycielka żydówka wyrzuciła ze szkoły dziecko, które nie chciało czytać osławionego „Płomyka“. Na zjeździe nauczycielek, na którym był świadek, inspektorka wygłosiła referat, w którym zwracała uwagę, że dzieci należy wychowywać nie narodowo, lecz państwowo, to znaczy należy je uczyć uległości wobec każdego rządu, jakikolwiek by on był.

O rozwydrzeniu komunistów na prowincji świadczy fakt opowiedziany świadkowi przez ks. Trockiego ze Skotnik. Ks. Trocki opowiedział p. Hallerównej, że

tamtejsi komuniści strzelali do niego

Wyprawę inż. Doboszyńskiego nazwała p. Hallerówna nieszczęśliwym odruchem, przeciw panującym wówczas stosunkom.

Po p. Hallerównej zeznawał Fr. Jelonkiewicz. „Demonstrację kolegi inż. Doboszyńskiego — mówił on — o tyle będę pamiętał, bo w cztery dni później wysłany zostałem wraz z dr. Mechem do Berezy“. W pracy politycznej natrafiał świadek na te same trudności co jego koledzy. Na jedno z zebrań, przez niego zorganizowanych, napadła bojówka „Strzelca“. **Jeden z napastników przebił go nożem tak, że musiał leczyć się w szpitalu.** Panująca atmosfera, którą świadek opisał, doprowadziła do czynu, który nie był na rękę ani Stronnictwu ani państwu.

Świadek J. Sobiecki em. inspektor szkolny o samej wyprawie na Myślenice nie zeznawał, nic o niej bowiem nie wiedział. Zeznał on natomiast, że Stronnictwo Narodowego w Krakowie chciało założyć kasę bezprocentowego kredytu dla członków, ale władze prośbie odmówiły, motywując odmowę m. i. tym, że w Krakowie istnieją już dwie chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu. Organizatorzy kasy wnieśli w tej sprawie odwołanie do ministerstwa.

Obrońca Pozowski: A wie pan ile kas bezprocentowych w Krakowie mają żydzi?

Świadek: Czytałem w prasie, że 16.

Stosunki panujące na wsi opisywał również świadek **Wincenty Gawin** z Rybnej. Zeznał on, że w jego rodzinnej wiosce byli komuniści bardzo silni i zorganizowani. Na „święcie ludowym“ w Rybnej śpiewano Międzynarodówkę.

Równie interesująco wypadły zeznania dalszych świadków, których sąd przesłuchał w czasie sobotniej rozprawy.

——o§o——

Kronika krakowska

CZERWIEC,

20. Niedziela. Św. Sylwestra.
Wschód słońca 3.14, zachód 20.00.
Długość dnia 16 godzin. 46 minut.

——ooo——

KONGRES NAUKOWY PROFESORÓW FRANCISZKAŃSKICH ZIEM SŁOWIAŃSKICH.

W dniach 25—29 sierpnia br. odbędzie się w Krakowie drugi kongres naukowy profesorów franciszkańskich z ziem słowiań skich. Będzie on poświęcony teologii Mariańskiej oraz historii czci N. Maryi Panny na ziemiach słowiańskich. Pierwszy taki kongres odbył się przed dwoma laty w Zagrzebiu. Na tegoroczny kongres spodziewany jest przyjazd licznych profesorów franciszkańskich z Jugosławii.

ZBIÓRKA NA KOLONIĘ LECZNICZĄ W RABCE, pod wezwaniem św. Józefa, odbędzie się w niedzielę. Od wyników tej zbiórki zależy ile biednych dzieci będzie można wysłać na kolonię.

WALNE ZGROMADZENIE członków Wojewódzkiego Związku Emerytów państwowych i samorządowych oraz Wdów i Sierót po nich odbędzie się dnia 27 czerwca b. r. o godz. 10.30 w sali Kasyna Powszechnego w Krakowie, ul. Basztowa 8, II p.

WYPADEK AUTOMOBILISTY POD OJCOWEM. W czasie treningu na szosie ojcowskiej przed niedzielnym wyścigiem samochodowym, znany automobilista polski Navratil, jadąc na wozie Bugatti wpadł na kamień przydrożny. Samochód przewrócił się a automobilista doznał licznych kontuzyj na szczęście nie groźnych, nie będzie jednak mógł wziąć udziału w niedzielnych zawodach.

ZAGINĄŁ UCZEŃ. Przed kilku dniami wydalił się z domu rodzicielskiego i dotychczas nie powrócił, Piątek Stanisław, lat 14, syn Tadeusza i Heleny, uczeń szkoły powsz. zam. w Krakowie przy ul. Salwatorskiej L. 27. Rysopis: Wzrost dość wysoki, twarz szczupła, włosy czesane do góry, oczy niebieskie, nos zadarty do góry, na czole mały znak po ospie, w górnej szczęce brak jednego zęba, ubrany w studencką bluzę granatową, spodnie harcerskie, sweter jasny, koszulkę niebieską w paski, w czapce studenckiej, bez bucików, posiada teczkę skórzaną koloru brązowego, w której ma spodnie jasne pumpy, i 1 koszulę sportową białą.

— ooo —

Pociągi popularne do Liskowa

Liga Popierania Turystyki w Krakowie organizuje zbiorowe wycieczki pociągami popularnymi na wystawę „Praca i Kultura Wsi w Liskowie“: I-szy pociąg **z Żywca** dla powiatu Cieszyn, Żywiec, Biała Bielko, Wadowice i Chrzanów w dniach 24—26 czerwca b. r. cena 9.00 zł; II-gi pociąg z **Dębicy** dla powiatu Rzeszów, Kolbuszowa—Ropczyce, Mielec, Dąbrowa k. T., Tarnów, Brzesko, Bochnia, Myślenice, Kraków w dniach 28—30 czerwca b. r. cena 10.80 zł; III-ci pociąg ze Stróż dla powiatów Brzozów, Jasło, Gorlice, Krosno, Nowy Sącz, Limanowa, Nowy Targ, w dniach 2—4 lipca b. r. cena biletu wraz z wstępem na wystawę 12.00 zł.

Kronika lwowska

BUDŻET NADZWYCZAJNY na r. 1937-38 uchwaliła wczoraj Rada M., przeznaczając dodatkowo 1 milion zł. na inwestycje.

ŚMIERTELNY EPILOG SAMOBÓJCZEGO SKOKU WIĘŹNIA. Więzień Włodzimierz Izyszyn, który w czasie rozprawy dotyczącej jego licznych kradzieży rzucił się z wysokości II p. budynku sądowego na bruk podwórza, skutkiem pęknięcia czaszki i wstrząsa mózgu zmarł w szpitalu.

—*—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: niedziela, 20 bm. o godz. 20.00 „Biała dama“.
APOLLO: „Miasto Anatol“.
ATLANTIC: „X — 27“.
CASINO: „Dziewczę z Prateru“.
CHIMERA: „Miłość w masce“.
EUROPA: „Mój pan mąż“.
GLORIA: „Metropolitan“, „Cowboy milionerem“.
o stu twarzach“.
GRAŻYNA: „Małżeństwo na bezdrożach“ i „Świat jest zakochany“.
KOPERNIK „Pod twoim urokiem“.
MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypcach“.
METRO: „Zew krwi“, „Chłopcy do broni“.
MUZA: „Napiętnowana“ i „Bohater dnia“.
PALACE: „Trędowata“.
PAN: „Cygańskie dziewczę“.
PAX: „Szczepko i Tońko i radca Strońć“.
RAJ: „Sam Dodsworth“.
STYLOWY: „Kły i pazury“.
ŚWIT: „Anthony Adverse“.
TON: „Bogate biedactwo“.
UCIECHA: „Oskarżona“.

Interwencja Syndykatu Dziennikarzy
w sprawie konfiskaty sprawozdania z rozprawy inż. Doboszyńskiego

Donosiliśmy naszym Czytelnikom, że 165 numer „Głosu Narodu“ z 18 bm. został skonfiskowany. Cenzor wykreślił kilka zdań ze sprawozdania z procesu inż. Doboszyńskiego. **W związku tym prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dr Józef Flach interweniował w sobotę u p. wojewody Gnoińskiego i u p. Prokuratora apelacyjnego, składając odpowiednie pismo, w którym zaznaczono m. in., że trzy skreślone przez cenzora zdania były dosłownym przytoczeniem tego, co na rozprawie świadek i obrońca oświadczyli: „Wobec tego — czytamy dalej w piśmie S. D. K. — w ogóle nie rozumiemy, na jakiej podstawie konfiskata mogła nastąpić, skoro oświadczenia te wypowiedziane zostały na rozprawie jawnej, ogólnie dostępnej, były słyszane przez uczestników rozprawy i mogły być dalej przez nich bezkarnie rozgłaszane. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że wedle obecnie panującego zapatrywania prawnego, któremu dał też wyraz Sąd Najwyższy w jednym ze swych orzeczeń, sprawozdania z jawnych rozpraw sądowych, zgodne z treścią tego, co na rozprawie się działo, mogą być ogłaszane i nie podlegają konfiskacie“.**

Oszukał wierzycieli na 200 tys. zł.

Pan Wolf Brandstätter, wyznania oczywiście mojżeszowego, a z zawodu kupiec, co zresztą z narodowością wyznającą tę religię jest funkcją niemal nierozerwalną, okazał się spryciarzem nielada. Pan Brandstätter handlował towarami bławatnymi tak dowcipnie, że naraził swych wierzycieli na straty w wysokości 200 tys. zł. Wierzyciele łudzili się przez dłuższy czas, że Brandstätter, który nie jest już młodzieniaszkiem, zaczął bowiem niedawno 45 wiosnę życia, wywiąże się solidnie ze swych zobowiązań. Gdy prośby i urgensy nie pomogły, a cierpliwość wierzycieli wyczerpała się, zrobili oni doniesienie do prokuratora, który wydał nakaz aresztowania niesolidnego dłużnika. — P. Brandstätter powędrował do więzienia.

Zakończenie „Dni Krakowa“

Dzisiaj w niedzielę, na zakończenie „Dni Krakowa“ zapowiedziano szereg imprez.

W teatrze „Uciecha“ przy ul. Starowiślnej odbędzie się o godzinie 12 wielki poranek choreograficzno-muzyczny.

Na szosie pod Ojcowem odbywał się będzie wielki międzynarodowy wyścig samochodowy.

W Parku Krakowskim rozegrane zostaną finały tenisowych mistrzostw Polski.

Na boisku Wisły o godzinie 17.30 rozpocznie się mecz piłkarski Berlin — Kraków.

Wreszcie na dziedzińcu Wawelskim, o godzinie 20.30 wystawiony zostanie „Mikołaj Kopernik“ L. H. Morstina.

Przed rocznicą urodzin wielkiego kompozytora

W dniu 6 lipca br. przypada setna rocznica urodzin Władysława Żeleńskiego. Pragnąc uczcić zasługi Żeleńskiego dla rozwoju muzyki i kultury polskiej Zw. Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych Wojew. Krakowskiego postanowił urządzić uroczysty obchód. Ze względu na to, że pora wakacyjna nie byłaby właściwa na taki obchód, odbędzie się on dopiero w jesieni. W rocznicę urodzin Żeleńskiego odprawione zostanie natomiast uroczyste nabożeństwo.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela 20 czerwca: „Lato w Nohant“.
Poniedziałek: 21 czerwca „Bolesław Śmiały“.
Wtorek, 22 czerwca „Czerwony kapelusz“.
WAWEL: niedziela godz. 20.30 „Mikołaj Kopernik“.
ADRIA: „Biały Tarzan“ (Ken Maynard) — „Krew na morzu“ (Iw. Możuchin).
APOLLO: „Panna Piotruś“.
BAGATELA „Moskwa — Szanghaj“ (Pola Negri) oraz „1000 taktów miłości“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 14 — 20 czerwca „Katarzynka“.
PROMIEŃ: „Mayerling.
STELLA: I. „Amok“ (M. Chantal), II. „Czerwony wóz“ (Charles Bickford).
ŚWIT: Wilhelm Tell.
SZTUKA: Tak się kończy miłość.
UCIECHA: „Orzeł leci do Chin“.
WANDA: „Ostatni poganin“. W rol. główn.: — Mala i Lotus — oraz „Noc w operze“ w gl. rol. Bracia Marx.

—:•:•:—

„JASKÓŁKA Z WIEŻY MARIACKIEJ“ Konstantego Krumłowskiego zakończy cykl przedstawień Teatru Miejskiego złączony z „Dniami Krakowa“. Mimo reminiscencji wojennych, ciepły uśmiech popularnego autora rozsiewa w Jaskółce tyle pogody, ciszy i wesołości, że ostatni podmuch ciężkiej epoki obcych rządów roztapia się w ogólnej radości wywolin. A czar Krakowa z jego rodzinną pieśnią i obyczajem, który przenika utwór Krumłowskiego i jego swoisty humor podbije niewątpliwie serca swoich i przyjezdnych.

Z KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH NA WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE. Na Walnym Zgromadzeniu wybrano prezesem ponownie jednogłośnie p. P. Madejskiego, na zastępców pp.: Napoleona Telza i Fr. Zielińskiego, do Wydziału: pp.: Korczyński Feliks, Rippner Jakub, Tömöri Władysław. Z ramienia władzy przemysłowej obecny był na Zgromadzeniu radca Mag. dr. Piotrowski.



WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE

od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW

S. G. ŻELEŃSKI Kraków, al. Krasińskiego 23.

Telefon 106-16. — P. K. O. 405-306.

Jakość najwyższa. Ceny niskie.

PROJEKTY I OFERTY GRATIS.

15 złotych medali.

Rytownik
Józef Marczyk,
Kraków, św. Tomasza 24
Telefon 113-84.

Pieczęcie gumowe i metalowe. Odznaki i nagrody sportowe. — **Tablice** emaljowane i rytowane. **Gwoździe** do sztandarów. Monogramy i grawury

---

Wobec nieuczciwych pogłosek podajemy do wiadomości Szanow. Klienteli, że Firma nasza była i jest prowadzoną przez najbliższą rodzinę założyciela śp. Franciszka Lubańskiego. — Magazyn rękawiczniczy i pracownia **F. Lubański**, Kraków, ul. św. Anny 2.

KAPELUSZE
męskie
i dla Przewielebnego
Duchowieństwa
poleca
Jan KURZYDŁO
Kraków, św. Jana 12,
Telefon 175-12.

Czapki cywilne, szkolne, uniformowe — wykonuje z własnych lub dostarczonych materiałów. Odnawia i przerabia kapelusze damskie i męskie według — najświeższych modeli.

Przewielebne
Duchowieństwo
zawiadamia
J. Piasecki, krawiec
że na czas przebudowy domu przeniósł swój zakład na ul. św. Marka 10, I p. oficyna w podworcu dom XX. Emerytów. Wykonuje nadal sutanny i wszelkie roboty dla Przewielebnego Duchowieństwa na dogodnych warunkach.

Łaskawym względom
P. P. Duchowieństwa
poleca się od lat 25-ciu istniejąca katolicka firma
MICHAŁ SŁOMIANY
skład papieru i galanterii — Kraków, Sławkowska 24 — mieszcząca się obecnie z powodu przebudowy domu XX. Emerytów w korytarzu wejście przez sklep f-my W. Kapera.

PRĄD

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom życia kulturalnego i społecznego. —

Wydawnictwo Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej — Lublin — Uniwersytet.

Prenumerata roczna w kraju wynosi 12 zł., — półroczna 6 zł. dla nauczycieli roczna 8 zł. — dla studetów i kleryków 6 zł. —

Oryginalne wina takajskie z winnic

LIPPOCZYE'GO

zaprzysiężony dostawca win mszalnych

Tallya Tokaj — Heygalja

Nr.	CENY DETALICZNE! Butelki:	0.5	0.7
1	Tokaji pecsenye bor Wino wytrawne, łagodne, niekwaśne	2.80	3.80
3	Tokaji szamorodni z ładnym bukietem (także dla chorych na cukrzycę)	3.30	4.40
4	Hárslevelű Słodkawe Samorodny	3.60	4.70
5	Edes Furmint Słodkawe Samorodny z późnych zbiorów	4.—	5.50
7	Tokaji aszu 4 puttonos Tokajskie Asu, słodkie 4-ro puttonowe	6.80	—
9	Tokaji muskotály aszu 5 putt. Tokajskie Asu, słodkie 5-p. muszkatułowe	7.80	—
10	Különleges Tokaji aszu 5 putt. Extra Tokajskie Asu 5-cio puttonowe	10.50	—
11	Különleges Tokaji szamorodni Extra Tokajskie Samorodny	4.—	5.50
12	Tokaji vörös bor Czerwone wino lecznicze naturalne	—	5.—

Wszystkie wina są winami mszalnemi!

Wyłączna sprzedaż w firmie:

B. BIELAK Kraków, Pl. WW. Swiętych 7. tel. 106-55.

Właść. F. WILCZYŃSKA

Prywatne dokształcające KURSY

„WIEDZA“

KRAKOW, ulica Pierackiego L. 14

przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów.

przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1937/8:

1) Kurs maturyczny gimnazjum starego typu,
2) Kurs średni do egzaminu z 4-ch kl. gimn. nowego ustroju,
3) Kurs niższy z zakresu I. i II. kl. gimn. nowego ustroju,
4) Kurs 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. — Ponadto obowiązkowe egzaminy kollokwialne badają 3 razy w roku szk. postępy uczniów.

— **Wykładają najwybitniejsze siły fachowe.** —

Meble koszykarskie, parasole ogrodowe tkaniny wileńskie, ceramika. Łapczyński, Kraków Straszewskiego 28.

5 pokoi łazienka, słoneczne — widok na ogród od 1 lipca ul. Jabłonowskich 9.

„MARTA“
Wytwórnia szat liturgicznych
Kraków
ulica Sławkowska 24 I. p.
chwilowo wejście od ul. św. Marka 10.

KAPELUSZE
MĘSKIE
i dla Przewielebnego Duchowieństwa
ANTONI JAROSZ
Kraków, Sławkowska 24.
obok kościoła św. Marka

Do sprzedania — z powodu zwinięcia mieszkania sypialnia, fortepian i różne inne sprzęty. Kraków — Dębniki — ul. Pułaskiego 21 I. p. od godz. 3-6 popoł.

J. PŁONKA
zegarmistrz genewski,
Kraków — Szewska 12
Zegary, zegarki, biżuteria, papierośnice — okazje — pracownia napraw.

Elektro - Dynamo
Service: Bosch i Scintilla Kraków, Dunajewskiego 3. Naprawa urządzeń elektrycznych — samochodowych — motocyklowych i lotniczych — magnet — prądnic — sygnałów itp. Zamówienia zamiejscowe wykonujemy odwrotnie.

Dywany
dla kościołów, fabryczne i ręczne, kilimy, chodniki i t. p. poleca Wytwórnia
„Kobierzec“
L. Brozdowski, Krakow, Szewska 22.

Linoleum — Ceraty
Dywany — Chodniki — Firanki — Wstążki — Borty kościelne — Frendzle — Pończochy — Skarpetki Koloratki — tanio —
Góralik, Rynek 20.



Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 20.
Sygnatura: VIII. Km. 1472/36.
Józef Vogler c/a F-ma „Optima“.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 20 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 czerwca 1937 roku o godz. 10,30 w Krakowie-Podgórzu, ul. Krakusa 7, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Optima“ S. A., składających się z 2 kas ogniotrwałych jedna miejsza i urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 czerwca 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VIII.
Ryszard Konopka.

WYTWÓRNIA SZAT KOŚCIELNYCH
ARTYSTYCZNA PRACOWNIA HAFTÓW

wykonuje wszelkiego rodzaju

Sztandary

po najniższych cenach

Fr. Kopaczyński i Ska
Kraków, ul. Bracka 2.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premiami, 2-ma nagrodami państwowymi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, Złoty medal P. W. K. Poznań 1929, Złoty medal Wilno 1930



Odlewnia dzwonów
KAROLA
Schwabego
w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonii do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 20.
Sygnatura: VIII. Km. 1317/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 20 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1937 roku o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala nr 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Andrzeja Skałki, Stefanii z Wątrobów Skałkowej, Marianny Wątroba, nieruchomość 1/2 części lwh. 164 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka złożonej z parc. l. kat. 130 449/7 i 449/9 na parc. l. kat. 130 i częściowo na l. kat. 449/7 stoi dom przy ul. Prokocimskiej l. orj. 9, o ośmiu ubikacjach, oraz na parc. l. kat. 449/7 dom położony przy ul. Prokocimskiej l. orj. 11, o 6 ubikacjach. Na nieruchomości znajdują się komórki i klozety. Nieruchomość położona jest w Woli Duchackiej przy ul. Prokocimskiej l. orj. 9 i 11 i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.253 gr. 28, cena zaś wywołania wynosi zł. 3.939 gr. 96.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 525 gr. 33.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna nr 13, sala egz.

Dnia 20 maja 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VIII.
Ryszard Konopka.



Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.